

OPTON INSTRUKTORSKI

Pismo PODKARPACKEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ „Semper Fidelis” • Rzeszów • 30 listopada 2024 r. • Nr 3 [15]



14 CIEKAWOSTEK O JERZYM

1

JAK WYGLĄDAŁ?
WSZYSCY DOBRZE PAMIĘTAJĄ JEGO SYLWETKĘ, WYŁANIAŁ SIĘ GDZIEŚ Z DZIKICH ZAROSLI, CHMIEL W POPLATANEJ CZUPRYNIE, IGŁY SOSNOWE I KOLOROWE, JESIENNE LIŚCIE. PATRZYŁ CHYBA WE WŁASNE MYŚLI, DO ŚRODKA, ROZTARGNIONY WZROK CZŁOWIEKA, KTÓRY SZUKA SAMOTNOŚCI.

2

UWIELBIAŁ LAS LIPOWY - PACHNIAŁ JAK PUSZCZA KARPACKA.

3

UCZŁOWIECZAŁ PRZYRODE, DLA NIEGO GŁÓG CZY JESION BYLI JEGO KUMPLAMI, TA BLISKIŚĆ Z PRZYRODĄ WZMOCNIŁY PRZYGOTOWANIA DO ZAWODU LEŚNIKA I PRAKTYKI, KTÓRE ODBYŁ NA SADECCZYŹNIE. WYZNAWAŁ HOLISTYCZNĄ WIZJĘ ŚWIATA I MIEJSCA CZŁOWIEKA W PRZYRODZIE.

4

ZNAŁ GÓRY, O KTÓRYCH PISAŁ. MIAŁ W DOMU BOGATĄ BIBLIOTECZKĘ TEMATYCZNĄ, GÓRY ZDOMINOWAŁY JEGO POEZJĘ, STWORZYŁ ON JEZYK POETYCKIEGO PISANIA I MYŚLENIA O BIESZCZADACH I BESKIDZIE NISKIM.

5

AUTENTYCZNIE CIERPIAŁ, WIDZĄC RUINY CERKWI I CMENTARZY. PRZYJEZDZAŁ TU „DO SIEBIE”, TE GÓRY BYŁY DLA NIEGO „DOMEM”, CO TAK PRZEKONYWAJĄCO OPISYWAŁ W WIERSZACH, IŻ WIELU LUDZI UWIERZYŁO, ŻE MY NAPRAWDĘ MAMY DOM POD POŁONINAMI. JERZY BYŁ WRAZLIWY NIE TYLKO NA PIĘKNO KRAJOBRAZU.

6

W ZWIĄZKU Z GENEALOGIA RODZINNA CZUŁ SIĘ POWOŁANY DO PODJĘCIA TRUDNEGO TEMATU TRAGICZNYCH DZIEJÓW TEGO REGIONU, WIERZYŁ, ŻE TYLKO MÓWIENIE PRAWDY MOŻE ZABLIŹNIĆ HISTORYCZNE RANY.

7

MÓWIŁ, ŻE WSZEDŁ DO LITERATURY KUCHENNYMI DRZWIAMI - NIE SKOŃCZYŁ WCZEŚNIEJ ŻADNEJ UCZELNI WYŻSZEJ.

8

JEGO POEZJĘ MOŻNA PODZIELIĆ NA TRZY GRUPY: PIERWSZA GRUPA TO WERSZE O PRZESZŁOŚCI, HISTORII I JEJ ŚLADACH. DRUGA TO JAKBY PRZEWODNIK PO BIESZCZADACH, POETYCKI OPIS MIEJSC. TRZECIA GRUPA WERSZY TO FILOZOFIA, REFLEKSJE NAD PRZEMIJANIEM, SENSEM ŻYCIA. HARASYMOWICZOWSKA WIZJA BYTU PO ŚMIERCI.

9

JAK OPISYWAŁ SVOJĄ TWÓRCZOŚĆ?
MÓJ DOM W GÓRACH - DOM POEZJI - JEST TAKI JAK TAKA DŁUGA CHYŻA, CZYLI DOM ŁEMKOWSKI, W KTÓREJ ZNAJDUJĄ SIĘ WSZYSTKIE PORY ROKU, WSZYSTKIE PORY MOJEJ POEZJI.

10

NIEJEDEN JEGO WERSZ ŚPIEWAMY!
W GÓRACH JEST WSZYSTKO CO KOCHAM
W LESIE LIŚTOPADOWYM
ZOSTANIE TYLKO GÓR
PIOSENKA XXIX

JEGO WYOBRAŹNIA - JAK MÓWIŁ - SKŁADA SIĘ Z DWÓCH ELEMENTÓW GŁÓWNYCH: POLSKIEGO - GÓRNOŁOTNEGO I UKRAIŃSKIEGO - LUDYCZNEGO.

11

POWIEDZIAŁ:
POEZJA TO CHYBA JAKAŚ FORMA RELIGII.

12

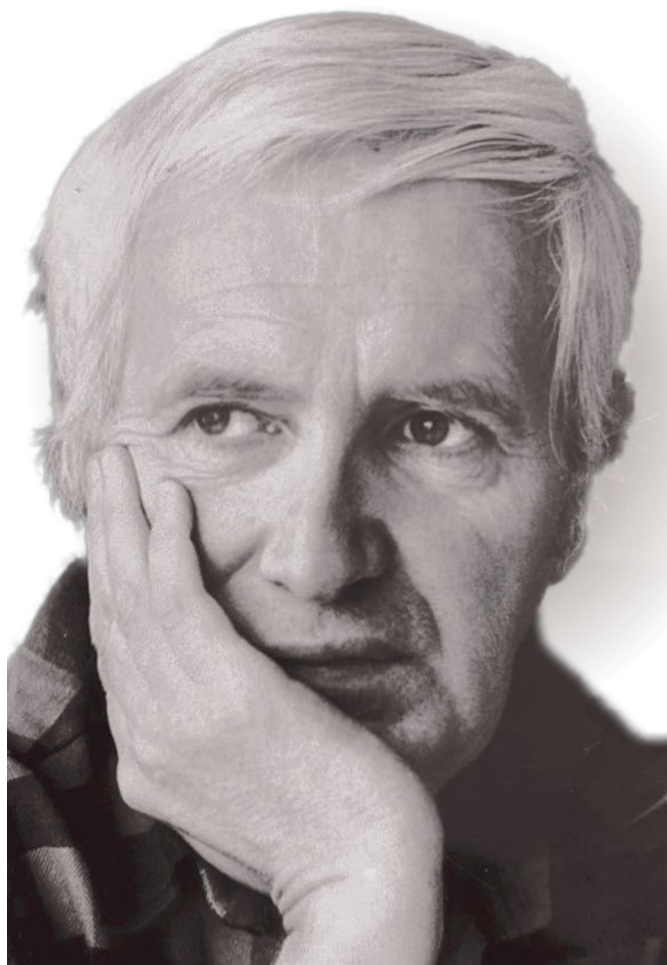
PO ŚMIERCI JEGO PROCHY ZOSTAŁY ROZSYPANE NAD BIESZCZADAMI.

13

„POŁOŻCIE MNIE NA WÓZ Z WIDOKIEM NA BIESZCZADY NA WIELKI POŻAR GÓR, NA RANKĘ I STUPOSIANY”

14

NA PRZEŁĘCZY WYŻNEJ POD POŁONINĄ WETLIŃSKĄ STOI JEGO SYMBOLICZNY NAGROBEK. DWA GŁAZY SYMBOLIZUJE DWA NARODY WSPÓŁISTNIEJĄCE NA TYCH ZIEMIACH. SPIĘTE SĄ ODKUTYM W METALU MOTYWEM CERKIEWNEJ BANI. TWORZY ON BRAMĘ NA NAJLICZNIEJ UCZESZCZANYM BIESZCZADZKIM SZLAKU, WIODĄCYM NA POŁONINĘ WETLIŃSKĄ.



OD REDAKCJI



p.m. Dominika Bąk

redaktorka naczelna

Pokonywanie trudności i zmaganie się ze swoimi słabościami to nieodłączny element rozwoju. Ręka do góry: kto z Was także popełniał błędy, kto zapomniał o ważnym wydarzeniu, kto w rozrządzeniu zgubił coś ważnego?

Każde potknięcie jest okazją do głębokiego spojrzenia na siebie. W pracy z drużyną, pełniąc rolę drużynowego, przybocznego, funkcyjnego – jest podobnie. Dlatego tak ważne jest regularne sprawdzanie jakości swoich działań.

Trudno jest ustrzec się przed nietrafnym wyborem, szczególnie gdy jako początkujący nie mamy dużego doświadczenia i nadal uczymy się odpowiedzialności. Jeszcze trudniej przyznać się do błędu, gdy popełniamy go mimo wielu lat doświadczenia.

Duma, rywalizacja, wstyd, przyzwyczajenie, poczucie bezsilności – cokolwiek powstrzymuje Was przed pracą nad sobą (intelektualnie, emocjonalnie, duchowo, fizycznie albo też w kontekście społecznym) nie jest warte tego, co można stracić stojąc w miejscu. Dlatego powiem więcej, pozwalamy na zgubienie się samym sobie oraz naszym podopiecznym (najlepiej w kontrolowanych, bezpiecznych warunkach). Jeśli dodatkowo zadbamy o możliwość refleksji i poprawy, to zyskamy świetne ćwiczenia zaradności.

Rozpoczął się nowy rok harcerski, a wraz z nim odbyły się spotkania rady drużyn, zebrania organizacyjne w hufcach i w szczepach, a także różnego rodzaju warsztaty dotyczące planowania pracy. Jest to kolejny dowód na to, że jesień to niewątpliwie czas mobilizacji. Z tą myślą wydajemy kolejny numer pisma. Tym razem naszym głównym celem jest dotarcie do drużynowych i funkcyjnych.

Drodzy Czytelnicy, na okładce tego wydania umieściliśmy kompas. Jak zapewne wiecie jest to urządzenie służące do nawigacji – ustalania trasy do wyznaczonego celu. Potraktujcie tę grafikę symbolicznie i w ślad za igłą magnetyczną aktywnie poszukujcie właściwej drogi.

Niniejsze wydanie pisma dedykujemy każdemu, kto pełniąc funkcję w drużynie, zastanawia się, w jaki sposób może udoskonalić swoje działania. W myśl słów: *nie myli się ten, kto nic nie robi* – zapraszamy do refleksji i wnikliwego poznawania treści artykułów. Wśród nich znajdziecie relację z Przeglądu Twórczości Artystycznej, pakiet inspiracji do pracy z poszczególnymi metodykami i dobre praktyki w planowaniu pracy wychowawczej, w tym o roli zastępów w drużynie. Nie zabraknie też przemyśleń o instruktorskiej odpowiedzialności i zbliżającym się Betlejemskim Świecie Pokoju. Będziecie mieć też okazję sprawdzić, jakie skarby ma w sobie *Narzędziownik Drużynowego*.

Czuwaj!

redaktorka naczelna – p.m. Dominika Bąk

PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ „W górach jest wszystko co kocham” im. Jerzego Harasymowicza



Aleksandra Staromiejska

drużynowa, Hufiec ZHP Lubaczów

Już od pierwszego dnia Złotu Chorałowi Podkarpackiej im. Olgi i Andrzeja Małkowskich *Na Buczynowej Stolicy* trwały artystyczne zmagania. Prze-

gląd Twórczości Artystycznej odbywał się w trzech różnych kategoriach: poetyckiej, muzycznej i recytatorskiej.

Każda z tych kategorii miała na swój sposób zmotywować i uaktywnić do podjęcia twórczego, artystycznego wyzwania. Istotną stała się wrażliwość na piękno w otaczającym świecie, ekspresja emocji, koncentracja oraz samodyscyplina. Przegląd miał też na celu przygotować harcerzy do wystąpień i auto-

prezentacji oraz wzbogacić uczestników w niezapomniane przeżycia duchowe, o które nietrudno w momencie zanurzenia w twórczość bieszczadzką inspirowaną tekstami i sylwetką *Księcia Gór* Jerzego Harasymowicza.

Pisanie wierszy jest sztuką

Konkurs Poetycki zaczął się w maju, czyli jeszcze przed złotem, a jego głównym motywem była fauna i flora tere-

nów górskich. Pisanie wierszy jest sztuką bardzo starą, bo już w starożytnej Grecji słyszy się o Safonie i Homerze, których dzieła przetrwały do dziś.

Napisanie wiersza wymaga kreatywności i umiejętności zabawy słowami, a także znajomości ich różnych znaczeń. Wiersze są pewnym sposobem ukazania swojej wrażliwości na świat zewnętrzny i wewnętrzny. Bardzo często nie jest to łatwe zadanie, gdyż niektóre stany i zjawiska trudno jest opisać słowami.

Wysłane przez uczestników wiersze miały zarówno formę rymowaną jak i białą. Dotykały tematyki miłosnej, ukrytej w strofach o górach, ale też rozwoju osobistego. Dzielenie się tymi przemyśleniami wymagało niezwykle dużo odwagi, której gratuluję uczestnikom Konkursu Poetyckiego.

Czymże jest ognisko bez piosenki?

Konkurs Muzyczny miał miejsce w trakcie trwania zlotu – przesłuchania odbywały się podczas ognisk harcerskich według harmonogramu programu wieczornego. Myślę, że ta kategoria była dobrze znana harcerzom, ponieważ część z nich występowała już na różnych festiwalach piosenki.

Jednak ten przegląd wymagał od uczestników więcej zaangażowania niż inne. Aby występ się udał, musiały odbywać się próby, co było trudne do zaplanowania przy większej liczbie członków zespołu, a tym bardziej w ferworze zlotowych aktywności. Ćwiczenie na instrumencie, nieważne czy jest nim gitara, czy nasz własny głos, również wymaga poświęcenia czasu i uwagi.

Najważniejsze jednak było, żeby się odważyć i stanąć na scenie. Występ taki jest zdecydowanie bardziej stresujący niż śpiewanie w grupie przy ognisku. Oswajanie się z występami publicznymi i zabieranie głosu, gdy w pobliżu jest wiele nieznanymi, a nawet i znanych nam osób, pomaga młodym ludziom w przygotowaniu się do późniejszych wyzwań w dorosłym życiu. Przykładem takich momentów mogą być prezentacje na studiach, prowadzenie zajęć dla

jakieś grupy, ale też niby tak prozaiczna rzecz jak zapytanie się o drogę, czy odbycie rozmowy o pracę.

Bądźmy też jednak realistami. Harcerze kochają śpiewać zarówno na scenie, jak i w kawiarence, i to nie tylko o czwartej nad ranem.

Dlaczego recytacja?

O recytacji już mało kto rozmawia. Nie licząc nauczycieli, wymagających uczenia się na pamięć wierszy na lekcje języka polskiego lub akademii szkolną. Niewiele jednak wspólnego ma to z recytacją, jaką znam. Na terenie całej Polski mają miejsce przeróżne konkursy recytatorskie m.in. *Ogólnopolski Konkurs Recytatorski*, czy *Festiwal Słów*. Teraz do tego zacnego grona dołączył także i nasz Przegląd Artystyczny.

Dlaczego recytacja? Wbrew pozorom i tego, co najczęściej zdarza nam się słyszeć, nie jest to klepanie wiersza na pamięć. Recytacja ma rozwijać w nas umiejętności związane z wypowiadaniem się, czyli panowanie nad tonem głosu, wyrażanie nim emocji, wolne i wyraźne mówienie, ale też te nieco bardziej abstrakcyjne umiejętności związane z interpretacją. Samo słowo *mamo* można wypowiedzieć na wiele różnych sposobów, o czym przekonali się na własnej skórze uczestnicy zlotu.

Recytowanie wiersza bądź fragmentu prozy stawia przed mówiącym wyzwanie, jakim jest ukazanie słuchaczom emocji i namalowanie obrazu. W poezji każde słowo niesie ze sobą pewien przekaz, a zadaniem, jakże trudnym, recytatora jest wpłynięcie na wyobraźnię słuchacza i przekazanie go. Jest to w pewien sposób zadanie aktorskie, bo żeby móc to zrobić, sam recytator powinien poczuć wewnątrz siebie te emocje, a następnie pokazać je na zewnątrz tonem głosu, mimiką oraz spojrzeniem. Z tymi zmaganiem właśnie zetknęli się uczestnicy zlotu. Mam szczerą nadzieję, że sztuka pięknego mówienia nigdy już nie będzie im obca. A dla słuchaczy stanie się wciągającą opowieścią o przeżyciach i doznaniach. ❧

Wyniki – Konkurs Poetycki

Metodyka harcerska

1. dh. Justyna Nowak

Metodyka starszoharcerska

1. dh. Gabriela Ignatyuk
2. dh. Marcelina Kulig
3. dh. Martyna Skorupa

Metodyka wędrownicza

1. pwd. Kinga Żeglińska-Lorenc
2. dh. Aleksandra Błaszczak
3. dh. Julia Korzeń

Wyniki – Konkurs Recytatorski

Metodyka zuchowa

1. dh. Oliwia Owsiak
2. dh. Dagmara Mastalerz
3. dh. Jan Jurek

Metodyka harcerska

1. dh. Zofia Domin
2. dh. Sara Kułakowska
3. dh. Aleksandra Burek

Metodyka starszoharcerska

1. ochot. Zuzanna Cieśla
2. dh. Eliza Paradysz
3. dh. Łukasz Szymuś

Metodyka wędrownicza

1. sam. Celina Kowalczyk
2. dh. Magdalena Bielecka

Wyniki – Konkurs Wokalny

Metodyka zuchowa

1. Słoneczne promyki
2. Bystre sówki
3. Poszukiwacze przygód

Metodyka harcerska

1. Zakamuflowani
2. Jodełki
3. Sokoliki

Metodyka starszoharcerska

1. Płomyk i Salamandry
2. 105-ty Brzaskowcy
3. Sokół wędrowne

Metodyka wędrownicza

1. Bieszczadnicy
2. Orientalis
3. Górskie Bractwo

Góry moje kochane

Góry, moje góry, piękne szczyty Wasze.
Gdy stoję przed Wami me serce kołacze.
Patrzac na szczyty majestat budzi duszę,
wiem że za chwile w podróż do Was wyruszę.
Jadąc podziwiam kwiaty, lasy, drzewa,
a w oddali na kamieniu ptak pięknie śpiewa.
To jest moja miłość, która wlewa pokój,
moje serce zawsze znajdzie w Was spokój.

Autorka: Justyna Nowak
I miejsce w metodyce harcerskiej

Cisza

Jak ciche są góry,
Gdy twarz moją promienie muskają Apollona
Gdy coraz wyżej w chmury,
Wędruję z plecakiem na ramionach.

Góry są takie ciche,
Gdy szum lasu usłyszę.
Gdy górski strumyk dłoń moją obleje,
Gdy buty poprowadzą mnie w dzikie knieje.

Kto wie? Może w kniejach tych spotkam
Amalteję?
Może faun zaszczyci mnie swoją obecnością?
Wystarczy tylko że zobaczę pień, który
próchnieje,
A góry kolejny raz obdarzę miłością.

I Bogu będę dziękować,
Za ciszę i każdy kamień na którym stanę.
Bo takie piękno postanowił mi podarować,
I z nim nigdy się nie rozstanę.

Autorka: Gabriela Ignatyuk
I miejsce w metodyce starszoharcerskiej

Ostatnia nienazwana góra

Ostatnia nienazwana góra
włóczy mnie za przetarte spodnie
by ją poznać - dużo trzeba przejść
choć czasem deszcz kapie na głowę
zachłysłnął się Tobą wiatr
zarumieniło się aż słońce
jakoś cieplej mi pod żebrami
gdy całujesz policzki gorące

Ostatnia nienazwana góra
niech taka dla nas zostanie
tu się połamiemy chlebem
chleb będzie naszym poznaniem
zachwyciły się ptaki w koronach
jakby to wszystko było dla nas
nic więcej nie ma znaczenia
wszystko jest jak znalazł

Ostatnia nienazwana góra
ptaki pewnie mają na nią słowo
ja mam na nią swoje uczucie
co niezmiennie pachnie mi Tobą
ostatnia nienazwana góra
nawet Bóg pewnie ma na nią Słowo
ja mam na nią swoje uczucie
co prowadzi mnie tą drogą

Autorka: Kinga Żeglińska-Lorenc
I miejsce w metodyce wędrowniczej

ZUCHY — CELOWE I POŻYTECZNE



p.m. Kamila Biednik

członkini Referatu Zuchowego Chorałowi

Praca instruktora bądź drużynowego w każdej metodyce harcerskiej jest wymagająca. Dlaczego?

Niejednokrotnie dużo czasu poświęcamy na przygotowanie zbiórki. Dostosowujemy ją do indywidualnych potrzeb naszych zuchów czy harcerzy oraz potrzeb całej gromady (podzielonej na szóstki) czy drużyny (dzielonej na zastępy). Pamiętamy o metodzie harcerskiej oraz sferach rozwoju każdego uczestnika naszych działań. Planujemy zbiórki tak, żeby realizowały postawione przed gromadą czy drużyną cele. Wiem, że nie jest to rzecz łatwa, nawet doświadczeni instruktorzy miewają z tym trudności. Przyznaję, że będąc na początku swojej drogi instruktorskiej, nie było to dla mnie proste zadanie. Wymagało ode mnie wiele wysiłku, ale z czasem zdołałam wyćwiczyć tę umiejętność łączenia w całość elementów, które pozwalają na skuteczne, wszechstronne wychowanie przez stawianie wyzwania.

Moją harcerską ścieżką, a nawet bym rzekła przygodą, jest praca z zuchami. Dlatego jako zuchmistrzynie chciałabym się podzielić z Wami moją wiedzą, która nie jest tak ogromna jak by się wydawało, bo wciąż się uczę, poszerzam doświadczenia i szukam inspiracji do pracy z najmłodszą metodyką w ZHP.

Zuchowy świat i jego niektóre elementy przerabiałam wielokrotnie, ale zadaniem zuchmistrza i zuchmistrzynie jest jeszcze głębsze, intensywne poszukiwanie tego efektu „wow” dla zuchów. Szukanie sposobów na stopniowe rozbudowywanie zuchowego świata, co finalnie prowadzi do zaciekawienia dalszą, harcerską ścieżką.

Czym wyróżniają się **metody pracy z zuchami**? Chcę Wam przybliżyć nieco tego świata, a może przypomnieć, co możemy w nim wykorzystać.

Każdy zuchmistrz/zuchmistrzynie na co dzień robi burzę mózgu – co zrobić na następnej zbiórce zuchowej? I jak to, co wymyśle będzie realizowało cele postawione przed gromadą?

Jedną z możliwych form pracy z zuchami są **pożyteczne prace**. Jest to forma społecznej pracy, której harcerskim odpowiednikiem jest w tym przypadku służba. Pożyteczne prace to pewien zakres czynności na rzecz innych lub dla dobra ogółu. Zamyśłem jest, aby przyniosła ona korzyść nie tylko naszej gromadzie, ale też środowisku lokalnemu i naszym najbliższym. Wiemy, że taka praca ma wiele walorów wychowawczych i to na każdym szczeblu metodycznym. Także zuchom przynosi ona wiele satysfakcji, tym bardziej, że szczerowość oraz zaangażowanie dzieci w tym wieku bywa nad wyraz zaskakujące. Gdy coś bardzo je zacieka, wchodzi w to pełni zaangażowane. Otoczenie samo przynosi wiele możliwości do tego typu zajęć, a nawet drobne prace w domu, gdzie mama lub tata pochwala za ich wykonanie sprawią, że dziecko łaknie więcej. W ten sam sposób działa to na zbiórce. Gdy w ciekawy sposób przedstawimy naszym malcom zadanie, ubierzemy je w ciekawą fabułę, nasz zuch pójdzie w to nie na sto procent, ale na dwieście. Poczucie sprawczości własnego działania i zobaczenie jego konkretne, namacalne efekty.

Praca kształtuje nas jako ludzi, a praca społeczna jeszcze bardziej. Świadomość, że pomagamy, czyni nas lepszymi ludźmi, nasze zuchy też tego potrzebują. Więc od najmłodszych lat pokazujemy wartościowe czynienie dobra, nauczamy ich poczucia obowiązku, empatii, rzetelności, samodzielności, odpowiedzialności, bezinteresowności, poszanowania wspólnego dobra, dostrzegania potrzeb

nie tylko własnych, ale również środowiska. Prace społeczne (w harcerstwie znane jako służba, u zuchów jako pożyteczne prace) są pierwszym krokiem w działaniu, którym później stanie się praca zawodowa. Jest to wprowadzenie do życia społecznego.

Jeśli poprzez pożyteczne prace damy naszym zuchom dobre przeżycia, a także nauczymy ich, że praca wykonywana dla innych, może dać im wiele radości i mnóstwo satysfakcji, sprawimy, że zaráżymy ich chęcią pomagania i aktywną postawą społeczną. Pokażemy jak być uważnym na to, co nas otacza – ludzi i środowisko. Jak być zaangażowanym członkiem społeczności potrafiącym poświęcić część swojego życia innym.

Ważne zasady

1. Dziecko w tym wieku wykazuje dużą ciekawość świata, nie należy tego nigdy lekceważyć.
2. Widoczna postawa wyraźnej dociekliwości może świadczyć o potrzebie bycia zauważonym.
3. Prace należy łączyć z zabawą i pozytywnymi przeżyciami.
4. Rodzaj pracy powinien być dostosowany do możliwości, tak aby sprawiała ona radość i satysfakcję.
5. Dzieci w tym wieku szybko się męczą, ciężko im się skupić dłużej na jednej rzeczy. Czas wykonywania zadań nie może być długi.
6. Zbiórka musi być ciekawa i urozmaicona, tak by nie zanudzić zuchów.
7. W rozwoju intelektualnym dziecka ważne jest to, aby wiedziało, jaki jest sens wykonywanych zadań. Zuch musi naocznie widzieć potrzebę wykonywania danej pracy. I jej efekt.
8. Unikajmy niezaplanowanych prac pożytecznych, które nie przynoszą pozytywnych efektów dla otoczenia, bo dziecko widząc, że to było niepotrzebne, później nie będzie podejmowało inicjatywy i przestanie czerpać z tego poczucie radości i sprawczości.



Pożyteczne prace z kamieniarzem Józefem Lewkowiczem, fot. ze zbiorów Chorągwi Podkarpackiej ZHP

Podejmowanie decyzji

Starajmy się naprowadzać zuchy do tych pożytecznych prac innymi formami pracy, np. **gawędą**, niech one świadomie podejmą decyzję poprzez dobrovolność i celowość tego, co wypłynęło z ich pracy. Przecież rozwój emocjonalny jest bardzo istotny w tym wieku, więc niech mają one możliwość wpływania na to, co robią. Ta pożyteczna praca ma ich kształtować i uczyć nowych umiejętności – kiedy jak nie teraz, gdy tak są przepełnieni chęcią robienia wszystkiego, poznawania świata, i łakną nowego? Trzeba to wykorzystać, by budować fundamenty dobrego, świadomego siebie i otoczenia człowieka.

Przykład osobisty

W tym wszystkim pamiętajmy, że my jesteśmy dla nich przykładem, to oni obserwują nas oraz to, jak pracujemy. Zuchy wychwytyją wszystko, co dla nich istotne, ważne i z tego czerpią inspirację i siłę do zabawy oraz działania. Nasze uczucia, nastroje będą dzieci przyswajać, od nas chłonąć zarówno te dobre, jak i złe *wibracje*. Nasze zadanie w tym, aby tych dobrych było jak najwięcej. Jeśli my zatracimy się w wykonywaniu zadania, tej pożytecznej pracy, to zuchy skoczą za nami jak w ogień, widząc sens w tym wszystkim, bo my go widzimy. Każdy drużynowy zuch-

owy powinien też pamiętać, że do pożytecznej pracy nie zmusimy zucha. My możemy podpowiadać, naprowadzać aż zuchy same dojdą do wniosku, że one chcą ją wykonać. Jeśli jednak będą chciały się bawić, odpuśćmy – niech się bawią, a następnym razem spróbujemy zrobić kolejne podejście, tym razem stosując inną formę jako zachętę na przykład **zwiad**. Kreatywność zuchów i ich wyobraźnia jest nieograniczona, dobra prezentacja z naszej strony danego problemu to tylko mały krok do wielkiego efektu. Trzeba jedynie dać im szansę, a nie wyřęcać ich.

Dobry plan to podstawa

Jak wspomniałam na początku, dobry plan na taką zbiórkę to podstawa. Realizacja to kolejny czynnik, gdzie każdy musi wiedzieć, co ma robić. Najlepiej wychodzi to w pracy niewielkimi grupami, czyli naszymi zuchowymi szóstkami. Zuchy określają, co kto ma robić, robią to instynktownie. My tylko czuwamy, podpowiadamy, pilnujemy, żeby duch zabawy przewodził w działaniu, a nie jej przeszkadzał. Jednak gdy trzeba im pomóc – pomagamy.

Prace pożyteczne powinny wystąpić na zbiórce raz na jakiś czas, nie mogą dominować na zbiórkach i występować często, bo to zmęczy szybko nasze zuchy i zrazi. Oczywiście pamiętajmy w tej metodyce o przemienności form, aby spotkanie nie było monotonne i aby nie dominowała jedna forma. Starajmy się każdą pracę z zuchami doprowadzić do końca. Jeśli nie zdążyliśmy na jednej zbiórce, co nie powinno mieć miejsca, ale może się zdarzyć, wróćmy do niedokończonej pracy jak najszybciej i ją skończmy. Dla dzieci w tym wieku jest to bardzo ważne.

Wdzięczność i docenianie

Jeśli dojdzie do tego jeszcze zauważenie ich pracy przez osoby trzecie, czyli potencjalnych odbiorców naszej pożytecznej pracy, i docenienie z ich strony choćby poprzez dobre słowo, zuchy to bardzo zmotywuje. Radość dziecka sta-

nie się motorem napędowym do dalszego działania. Jako drużynowi nie zapomnijmy pochwalić zuchy. Regułą jest, że widzimy i doceniamy tych najlepszych, ale naszą rolą jest, aby zauważyć wszystkich i docenić każdego z osobna, indywidualnie, nawet jeśli to, co zrobiło dziecko, było zaledwie kropelką w morzu tego, co zostało wykonane. Nie zominajmy o tym w naszej pracy codziennej... mała rzecz, a bardzo cieszy, a zuchy tak właśnie działają – małymi kroczkami do celu.

Jak dobrać pożyteczne prace?

Oto kilka możliwości i pomysłów na pożyteczne prace:

- prace, które widzimy w otoczeniu, *tu i teraz* w trakcie spaceru, w trakcie zbiórki w terenie np. zbieranie śmieci,
- prace wynikające z realizacji tropu – fajnie, gdy w trakcie można wpleść chociaż jedną pożyteczną pracę,
- możemy rozejrzeć się, czy w naszym otoczeniu, środowisku, szkole nie ma konieczności niesienia pomocy – przedstawmy zuchom problem i razem szukajmy możliwości jego rozwiązania,
- pomoc w domu też jest świetnym polem do realizacji pożytecznych prac. Fajnie, gdy w tym zakresie rodzice są naszymi sprzymierzeńcami, bo oni wtedy widzą realnie działania dzieci, co za tym idzie widzą sens tego, że ich dziecko jest w ZHP – w tym zakresie drużynowemu niezmiennie pomaga zbiór sprawności zuchowych.

Musimy być uważni. Pożyteczne prace, tak jak pola służby, są dostępne na wyciągnięcie ręki. Tylko my też musimy mieć chęć do ich podjęcia, czy to z zuchami czy z harcerzami. Jeśli my będziemy się do tego zmuszać, nie odniesie to zamierzonego skutku. Dla nas to będzie męczarnia, a naszych podopiecznych zrazi i zniechęci, a tego jako drużynowi nie chcemy. Więc my musimy w nich widzieć sens, bo to, w jaki sposób my je zobaczymy, tak będą je widziały nasze zuchy, a w przyszłości harcerze i harcerki.

ROZWIĄZYWANIE TRUDNOŚCI



p.wd. Emilia Gawlik

członkini Referatu H i HS Chorągwi

Prowadząc drużynę od ponad czterech lat, zauważyłam, jak wiele trzeba włożyć w to wszystko pracy i własnego poświęcenia. Niezmiernie dużo nauczyło mnie prowadzenie jednostki w trudnych dla naszej organizacji czasach (reformy gimnazjalna, pandemia, jak i czas po niej). Aktualnie, będąc już instruktorką w stopniu przewodniczkki, po niezliczonych rozmowach, kursach i szkoleniach, nadal nie jestem wszechwiedząca. Jednak wiele drużyn, niezależnie od środowiska, boryka się z pewnymi problemami, które są dosyć uniwersalne. Na podstawie własnego przykładu i doświadczenia postaram się omówić kilka z nich oraz przedstawić sposoby, w jaki sobie z nimi poradziłam.

Udany nabór

Wiele w tym temacie zależy od środowiska, jednak pozyskiwanie nowych członków powinno następować cyklicznie, przynajmniej raz w roku. Pomysłów na nabór są setki, jak nie tysiące. Począwszy od zachęcania w szkole, po organizowanie biwaków dla tych dzieci, które jeszcze nie należą do Harcerstwa. W moim przypadku najliczniejszy nabór miał miejsce po pandemii. Dzieci, jak i rodzice, byli bardzo zapaleni na jakąkolwiek aktywność pozalekcyjną, która nie opierała się na siedzeniu przed komputerem albo telefonem. Po pandemii strzałem w dziesiątkę okazał się środowiskowy biwak, kiedy to ludzie, widząc harcerzy rozbijających obóz na podwórku szkoły, sami zainteresowali się sytuacją i podchodzili do naszej kadry, pytając o możliwość zapisania dziecka do danej drużyny bądź gromady.

Przechodzenie do pionu wyżej

W wielu hufcach i szczepach harcerze naturalnie przechodzą do jednostki z pionu wyżej. Dobrą praktyką jest napisana umowa pomiędzy drużynowymi, aby *swoje* dzieci oddawali pod opiekę kolejnej drużyny w sposób naturalny. Oczywiście, pozwólmy harcerzom i ich rodzicom decydować. Jeżeli mają przyjaciół w innej drużynie, którą poznali na biwaku, niech śmiało przejdą do niej. Jednak zachowanie ciągu metodycznego jest bardzo ważne w drużynach, które nie są wielopoziomowe. Dbajmy, by nie było w naszych jednostkach i środowiskach *wiecznych HS-ów* czy *zuchów*. Kontakt z rodzicami jest tutaj bardzo ważny. Jeszcze przed przejściem do jednostki należy poinformować rodzica o tym, że jego dziecko powinno zmienić drużynę. Dlatego wymieniamy się kontaktami, piszmy na messengerze – po prostu się komunikujemy, aby nikt w żaden sposób nie był pokrzywdzony.

Problem zastępów

Często bywa tak, że świeży drużynowy nie wie, jak się za to zabrać. Nierzadkim zjawiskiem bywają wadliwie funkcjonujące zastępy, istniejące tylko w rozkazie i oznaczone sznurami albo też ich całkowity brak. Praca w małych grupach to podstawa. Jako iż moja jednostka nie należy do najliczniejszych, tutaj sprawa była nieco skomplikowana na pierwszy rzut oka. Początkowe zbiórki skupiały się głównie na działaniach zespołowych, poznawaniu siebie nawzajem, jak i ogólnie harcerstwa.

Świetnym pomysłem jest biwak lub nocka drużyny, która zintegruje nie tylko uczestników, ale też pozwoli im poznać bliżej drużynową bądź drużynowego. Jako *wódz* nie stoimy z boku, powinniśmy aktywnie spędzać jak najwięcej czasu ze swoimi harcerkami i harcerzami. Kolejny krok to wybranie liderów zastępów. Jeżeli drużyna już dobrze się zna, drużynowi oraz harcerze sami zo-

baczą, kto jest naturalnym zastępowym, który przewodzi i jest odpowiedzialny. Zatem w drużynach, szczególnie starszoharcerskich, pozwólmy harcerzom na wybór swego lidera. Jeżeli chodzi o podział zastępów, u mnie dobrym ruchem było nieco przemieszanie uczestników, tak aby składały się z grupek przyjaciół, którzy dobrze się dogadują oraz spędzają razem czas także po zbiórkach. Kolejna faza to przeszkolenie zastępowych. Nie mówię tylko o kursach (choć to wspaniale, jeżeli środowisko, tj. hufiec czy szczep je organizuje!), lecz o zbiórkach Zastępu Zastępowych. To właśnie w takim lidereksem gronie drużynowym oraz jego przybocznik przekazyują zastępowym dobre praktyki oraz uczą, jak z nich właściwie korzystać. W skrócie – taki mini kurs zastępowych, który dotyczy spraw stricte naszej drużyny, którą znamy od podszewki (znamy jej mocne i słabe strony, ewentualne problemy). Zaufanie zastępowym i dogłębne ich rozwoju, pomoc oraz kontakt to przysłówkowy klucz do sukcesu.

Dobra i angażująca zbiórka

Wiele się o tym mówi na kursach, ale nie szkodzi o tym wspomnieć i tutaj! Dbajmy o to, by nasze zbiórki odbywały się jak najczęściej na świeżym powietrzu (czyli wyjdźmy na świat) i zawierały w sobie więcej niż śpiewanki i piosenki. Znajdźmy sprawności, tropy i propozycje programowe, w które może zaangażować się cały zastęp, albo nawet drużyna. W moim przypadku, tropy, jako pole działania zastępów, sprawdziły się bardzo dobrze. Każdy harcerz zrobił coś indywidualnie, by finalnie powstał naprawdę ciekawy projekt grupowy. Możemy też ułatwić naszym harcerzom życie i uczyć ich podstaw pionierki czy obozowania (od sztuki ustawienia stosów ogniskowych począwszy po budowę urządzeń obozowych). Zatem, drodzy drużynowi, wyjdźcie ze szkolnej sali i zacznijcie po prostu robić Harcerstwo!

Korzystanie z telefonów

Ponieważ żyjemy w dwudziestym pierwszym wieku, nikogo nie dziwi już widok ośmiolatka z telefonem. Jednak podczas spotkań i wydarzeń harcerskich starajmy się z nich wcale nie korzystać lub wykorzystywać je z pożytkiem. Dobrym rozwiązaniem jest odkładanie telefonów do pudełka, po zbiórce lub biwaku oczywiście je zwracamy. Jeżeli rodzic ma ważną sprawę, niech zadzwoni do drużynowego – w końcu powinien mieć do niego kontakt! Co do mądrego korzystania z telefonów w trakcie zbiórek, istnieje mnóstwo form ich zastosowania! Zbiórka o geocachingu? A może gra terenowa z użyciem QR kodów? Ogranicza nas tylko wyobraźnia.

Konflikty

Żyjemy w społeczeństwie, zatem zjawisko wystąpienia konfliktów jest zupełnie naturalne. Jednak konflikt, który nie jest kontrolowany i rozwiązyany, może bardzo odbić się nie tylko na życiu zastępu lub drużyny (nie wspominając nawet o wspólnocie instruktorskiej), ale przede wszystkim na podopiecznych. Jako kadra drużyny powinniśmy natychmiast zareagować, jeżeli zauważymy załazek jakiejś złej krwi. Oczywiście inaczej postąpimy, jeżeli pokłóć się przybocznicy, a inaczej, jeżeli to konflikt wewnętrzny zastępu.

Przed wszystkim złotym środkiem jest tutaj spokojna rozmowa. Oczywiście wiele zależy od tego, co zaszło. Na szczęście w mojej karierze nie doszło do czegoś większego niż sprzeczki, jednak nawet taka sytuacja może nieść ze sobą poważne konsekwencje. Każdy jest inny, jeżeli chodzi o młodzież, musimy zdawać sobie sprawę, jak aktualnie ogromna jest skala *hejtu* i nienawiści. Dzieci, czytając komentarze czy oglądając filmy na różnych platformach, mają tendencję do przechwytywania danego zachowania. Dobrą praktyką są przeróżne środki prewencyjne (na przykład profilaktyczna zbiórka o przemocy) i orientowanie się, w jakiej sytuacji jest dane dziecko (dotyczy to sytuacji rodzinnej, zdrowia

psychicznego). Musimy ciągle uświadamiać harcerzom to, jaką wagę ma słowo oraz gest. Dobrze jest wiedzieć, co robią harcerze poza zbiórkami i jak się zachowują, wtedy będziemy mogli dobrać odpowiednie rozwiązania i środki.

Jeżeli problem jest na tyle poważny, że czujesz bezsilność bądź masz wątpliwości – nie bój się prosić o pomoc. Zarówno twój przełożony, jak i komenda szczechu czy hufca postarają się pomóc. Świetną inicjatywą wykazał się też nasz Związek, tworząc telefoniczną strefę pomocy dla kadry i członków ZHP. W tym wszystkim nie zapomnijmy o rodzicach. To w końcu oni powierzają nam pod opiekę swoje pociechy. Dlatego jeżeli dana sytuacja cię niepokoi – poinformuj rodziców swojego harcerza.

Wypalenie zawodowe

W swoim życiu instruktorskim jako drużynowa miewałam swoje kryzysy. Zwłaszcza podczas pandemii, kiedy czułam, że zbiórki online, to nie jest harcerstwo. Ale także podczas normalnych czasów, kiedy w zasadzie nic mnie nie ograniczało jako wychowawcę. Nie tylko kadra harcerska może się wypalić. Każdy harcerz może po prostu czuć się niedoceniony czy niezauważony. Dlatego dbajmy o nagradzanie nawet za nie-



Tak jak węzeł, każdy problem w drużynie wymaga czasu i zaangażowania, by go rozwiązać, rys. Kornel Komenda

wielkie drobnostki. Czasami, gdy usłyszymy to od kogoś: daje dużo. Znaleźnię motywacji podczas długoterminowego wolontariatu bywa trudne, ale wszyscy jesteśmy ludźmi. I to w pełni rozumiem, jeżeli poczujeś zmęczenie. W takich sytuacjach warto się zastanowić, po co i dla kogo to robimy. Nie bójmy się też prosić o pomoc. Instruktorzy i wszyscy nasi przełożeni są dla nas, dla drużynowych. Będąc odpowiedzialną za drużynę czy gromadę, wiem, jak ciężko czasami bywa, dlatego odpoczynek i pozbieranie myśli są konieczne.

To tylko niektóre problemy, z jakimi się borykałam lub borykam nadal, jednak nigdy żadnego nie zignorowałam. Myślę, że to właśnie czyni mnie instruktorką – radzenie sobie z problemami i rozwiązywanie ich od podszewki. A fakt, że wokół mnie są inni ludzie, którzy mogą mi po harcersku lub po ludzku pomóc sprawia, że jestem właśnie na tym etapie swojej instruktorskiej drogi jako drużynowa i członkini komendy szczechu. Dlatego druchno drużynowa, druha drużynowy, instruktor – instruktorze – działaj, reaguj i pomagaj swoim podopiecznym oraz innym, którymi się otaczasz, twórz takie środowisko, w jakim chciałabyś bądź chciałbyś funkcjonować. ♣

WODNE WYZWANIA

czyli z czym mierzy się wodna drużyna wielopoziomowa

Nazwa drużyny: 59 Wodna Drużyna Harcerska – Hufiec ZHP Rzeszów

Główne wyzwania na rok 2024-2025:

- Poprawienie jakości pracy zastępowych, szczególnie pod kątem działania ze specjalnością w zastępie.
- Remont Omegi drużyny.

Cele:

- Drużyna posiada pięć dobrze działających zastępów odbywających regularne zbiórki, mające stabilną liczbę członków oraz własny plan działań – ćwiczymy sprawczość działania małej grupy!
- Drużyna posiada własny, sprawny sprzęt wodny – jesteśmy przedsiębiorczy i solidni!
- Każdy harcerz i harcerka zrealizują co najmniej trzy sprawności wodne w trakcie śródrocznej pracy drużyny – odpowiednie do realizowanego stopnia – cały czas stawiamy sobie wyzwania i podejmujemy się pracy nad sobą!

Jakie strategie na realizację powyższego?

- Przygotowanie, wspólnie z Zastępem Zastępowych, planu pracy, który uwzględni rozwój ich słabych stron w prowadzeniu zbiórek zastępów i aktywne realizowanie go.
- Organizacja dodatkowych zbiórek, aby wyremontować Omegę drużyny.
- Zwiększenie w planie pracy drużyny ilości zbiórek wodniackich, umożliwiających realizację wybranych sprawności.



Zuzanna Gaweł, HO

drużynowa, Hufiec ZHP Rzeszów

Prowadzenie drużyny wodnej stawia przed drużynowym szereg najróżniejszych wyzwań, których nie spotyka się zazwyczaj w drużynach o innych specjalnościach lub bez nich. Zdecydowanie jednymi z większych trudności są tak zwane kwestie kadrowe i sprzętowe, które dają się we znaki szczególnie przy organizacji obozu letniego. Nie każda drużyna posiada własne jachty, kajaki, stanicę oraz wszelki sprzęt niezbędny do konserwacji i reperacji.

Tak więc w organizacji obozu uwzględniamy też znalezienie czarteru jachtów, dodatkowe koszty z tym związane, zapoznanie się ze sprzętem i wyuczenie go. Z tym z kolei wiąże się konieczność posiadania doświadczonej,

zgranej i licznej kadry żeglarskiej, która oprócz patentu będzie potrafiła też efektywnie przekazać potrzebną wiedzę harcerzom. Moja drużyna ma to szczęście, że na brak sterników nie narzekamy, a do tego tworzymy razem niezastąpioną kadrę całego obozu. Należą do nich: pwd. **Kornelia Żukowska** (programowicz i sternik), pwd. **Małgorzata Gubernat-Magryś** (sternik), **Zuzanna Gaweł** (szefowa programu), **Arkadiusz Mach** (sternik), oraz zespół programowy w składzie: pion. **Amelia Baran**, pion. **Karolina Mikuła**, odkr. **Piotr Jażdżewski**, dh **Michał Szot**.

Jak dostosować treści i formy w wodnej drużynie?

Sporym wyzwaniem jest też dostosowanie zajęć żeglarskich do nieraz bardzo zróżnicowanego poziomu harcerzy i harcerek – choć to jest szczególnie zauważalne w drużynach wielopoziomowych. Dobrze by było, aby przebieg zbiórki był dostosowany do poziomu

harcerzy i harcerek, a przekazanie wiedzy o teorii żeglowania odbywało się w przystępny, żywy i atrakcyjny sposób (a w metodyce harcerskiej najlepiej w formie gry!), co wcale nie jest umiejętnością wrodzoną dla drużynowego. Wszystko powinno odbywać się w działaniu! Każda teoria niech zostanie przećwiczona w praktyce!

Jak wygląda praca śródroczna zastępów w drużynie wodnej?

Kolejną kwestią jest praca śródroczna zastępów i Zastępu Zastępowych. Patrząc na nasz przykład, w ciągu roku mamy różne cykle zbiórek o tematyce wodniackiej. Węzły, teoria żeglowania, nauka wiatrów i kwestie pogodowe, bezpieczeństwo na wodzie czy też locja. Osoba niezwiązana z żeglarstwem zazwyczaj nie ma pojęcia o takich tematach, a to wcale nie jest reguła, że do drużyny wodnej przychodzą jedynie osoby będące powiązane z tematami wodnymi. Zastępowych i podzastępowych trzeba więc nieustannie szkolić

i przekazywać wodniacką wiedzę tak, aby i oni potrafili efektywnie zainteresować nią swoich harcerzy. Taka praca śródroczna zdecydowanie ułatwia późniejsze działanie na obozie i nabywanie praktycznych umiejętności, o których uczestnicy już coś wiedzą. Włączanie działań specjalnościowych w plan pracy drużyny samo w sobie nie jest problematyczne, natomiast konstruowanie zbiorów rozwijających wiedzę żeglarską, bywa większą trudnością.

Indywidualny rozwój harcerki lub harcerza w drużynie wodnej

Dodatkowym wyzwaniem jest praca ze stopniami i sprawnościami, która oprócz ogólnozwiązkowych podstaw, z którymi pracuje każda drużyna, powinna być poszerzona o wiedzę wodniacką. Sprawności wodniackich jest masa, a zadaniem drużynowym jest umożliwienie ich realizacji w toku działań śródrocznych. Wszechstronny rozwój wymaga więc wyjścia na spływ kajakowy, kąpielisko, nauki ratownic-

twa wodnego i wielu innych. Prowadzenie drużyny wodnej nie kończy się na żeglarstwie i jest ciągłym poszukiwaniem pól, w których harcerze i harcerki mogą mieć styczność ze specjalnością. A przez nią mogą realizować cele postawione przed drużyną i zadbać o indywidualny rozwój w sferze intelektualnej, fizycznej, emocjonalnej, duchowej oraz społecznej.

Jak pracować z niektórymi elementami specjalności w drużynie niespecialnościowej?

Po pierwsze: chcieć i mieć świadomość niebagatelного znaczenia specjalności w skutecznym, wszechstronnym wychowaniu, które odbywa się przez stawianie wyzwań. Bo czym innym jak nie wyzwaniem, a przy okazji przygodą, jest spływ kajakowy, wyprawa konna, wspinaczka, lot balonem, udział w rekonstrukcji czy manewry techniczno-obronne.

Po drugie: spróbować wykorzystać element specjalności podczas zbiórki,

biwaku lub obozu. W tej próbie można wykorzystać rodzica-specjalistę albo zaaprobachowanego harcerza z drużyny specjalnościowej. Dodatkowo urozmaici to proponowany przez Was program.

Po trzecie: wykorzystać sprawności, które można zdobywać w ramach pracy z daną specjalnością – to będzie dodatkowy motywator.

Specjalności dają moc doświadczeń i przeżyć. Spajają wspólnotę, jaką jest drużyna, bo dają jej coś, co ją jeszcze bardziej wyróżnia od innych. Są niezbędne w szczególności w pracy z drużyną starszoharcerską i wędrowniczą. Dają możliwość znalezienia pasji i zarażania nią innych! Wytarczają kierunek do samodoskonalenia. Trenują hart ducha, solidność, dążenie do celu, przezwyciężanie trudności. Wzbogacają też program i dają pole do rzeczywistego, praktycznego wykorzystania umiejętności i nabytej wiedzy. Poszerzają to, co ćwiczymy za pomocą pracy z technikami. Pokazują zarówno atrakcyjność, jak też wszechstronność działań. ♣



Kurs żeglarski – czyli przekazywanie teorii w praktykę, fot. ze zbiorów Chorągwi Podkarpackiej ZHP

DOBRA SŁUŻBA

Przepis na drużynę wędrowniczą



Sylwia Cieśla

drużynowa, Hufiec ZHP Pilzno

Czy istnieje przepis na dobrą służbę w drużynie lub patrolu wędrowniczym?

Na to pytanie odpowiada drużynowa 111 Pilźnieńskiej Drużyny Wędrowniczej *Sfora* – sam. **Sylwia Cieśla**.

Harcerska służba, niezależnie od miejsca i czasu, w którym jest wykonywana, wymaga zaangażowania, odpowiednie planowania i refleksji. Aby ta służba była efektywna i satysfakcjonująca, warto zwrócić uwagę na kilka aspektów.

Czy istnieją zasady dobrej służby?

Choć nie ma jednego uniwersalnego przepisu na idealną służbę, ponieważ wszystkie mają swoje specyficzne potrzeby i wyzwania, to można wyróżnić kilka fundamentalnych zasad:

1. Zaangażowanie i pasja: bez autentycznego zaangażowania trudno jest w pełni oddać się służbie. Pasja do pomagania innym oraz wykonywania zadań związanych ze służbą jest podstawą sukcesu. Na przykład, nasza drużyna pełni służbę w schronisku. Musimy być pełni energii i poświęcić sporo czasu, by pomóc psom i spełnić ich potrzeby. Jedną z nich było wybudowanie ogrodzonego wybiegu, dlatego spędziliśmy wiele godzin na przekopywaniu ziemi, równaniu terenu oraz sianiu trawy.

2. Wiedza i umiejętności: znajomość specyfiki zadań oraz umiejętności praktyczne są kluczowe. Każdy rodzaj służby wymaga innego przygotowania, warto więc zdobyć niezbędną wiedzę i kompetencje.

3. Organizacja i dyscyplina: dobra organizacja czasu oraz dyscyplina

w działaniu są nieodzowne. Przestrzeganie ustalonego harmonogramu i realizowanie zadań w sposób systematyczny zwiększa efektywność. Dobra komunikacja ułatwia realizację zadań i rozwiązywanie problemów.

O czym warto pamiętać przy planowaniu służby?

Planowanie to jeden z najważniejszych elementów każdej służby. Oto kilka kluczowych kwestii:

1. Określenie celów: jasne określenie celów służby pozwala na prawidłowe ukierunkowanie jej działań. Jakie są priorytety? Co chcemy osiągnąć?

2. Zarządzanie czasem: efektywne zarządzanie czasem jest kluczowe. Przed zgłoszeniem się do wolontariatu warto realistycznie ocenić, ile czasu możemy poświęcić na służbę. W naszym wypadku regularność i konsekwencja są kluczowe dla zapewnienia ciągłości opieki nad zwierzętami.

3. Zasoby i narzędzia: identyfikacja dostępnych zasobów i narzędzi, które będą potrzebne do realizacji zadań. Czy mamy wszystko, czego potrzebujemy, aby wykonać nasze obowiązki?

4. Wybór odpowiednich zadań: warto wybrać te, które najlepiej odpowiadają naszym umiejętnościom i zainteresowaniom. Schroniska oferują różnorodne zadania – od karmienia i czyszczenia klatek, przez spacer z psami, po pomoc w organizacji wydarzeń. W drużynie dzielimy się wykonywaniem tych zadań tak, by odpowiadały one każdemu do poziomu ich umiejętności oraz do czasu potrzebnego na wykonanie takiego zadania. Nie powierzmy malowania domku na sprzęt osobie, która po prostu nie ma na to czasu. Natomiast może ona przyjąć w inny dzień wyprawę zwierzaki. Tak samo ze sprzątaniami klatek. Jeśli dla kogoś jest to za duże wyzwanie, zrobi to ktoś inny.

Jak przeprowadzić zwiad, żeby znaleźć pożyteczną służbę

Przeprowadzenie zwiadu to kluczowy krok, który pomaga zrozumieć otaczające nas środowisko, w którym będziemy działać, i odpowiednio się do tej służby przygotować.

1. Badanie terenu: poznanie specyfiki miejsca, w którym będzie wykonywana służba. Czy to lokalna społeczność, instytucja czy pole działania – warto zebrać jak najwięcej informacji.

2. Analiza potrzeb: identyfikacja faktycznych potrzeb społeczności lub obszaru, w którym będziemy działać. Jakie są największe wyzwania i jak możemy im sprostać?

3. Rozmowy z wolontariuszami: doświadczeni wolontariusze z chęcią udzielą cennych wskazówek na temat tego, jak najlepiej wykonywać swoją pracę. Warto zapytać o ich doświadczenia, sukcesy i wyzwania.

Podsumowanie działań

Podsumowanie jest ważnym etapem każdej służby, pozwalającym na ocenę efektywności działań i wprowadzenie ewentualnych korekt.

1. Regularne oceny: systematyczne ocenianie postępów i rezultatów działań. Co się udało? Co można poprawić przed kolejnym działaniem?

2. Zebranie informacji zwrotnej: otrzymywanie opinii od osób zaangażowanych w projekt. Co przekazują nam członkowie zespołu, beneficjenci służby czy lokalni liderzy?

3. Dokumentacja: prowadzenie dokładnej dokumentacji działań, wyników i wniosków. To nie tylko ułatwia podsumowanie, ale również może być pomocne w przyszłych projektach.

4. Celebrowanie sukcesów: docenienie osiągnięć, zarówno dużych, jak i małych. Uznanie dla pracy pomaga na dłużej utrzymać motywację i satysfakcję.

5. Planowanie kolejnych etapów działalności: na podstawie zdobytych doświadczeń warto zaplanować dalszą działalność. Może to obejmować kontynuację obecnych działań, poszerzenie zakresu wolontariatu lub zaangażowanie się w inne formy pomocy, które odpowiadają na potrzeby środowiska mniej lub bardziej lokalnego.

Efektywna służba zawsze wymaga przemyślanego podejścia, systematycznego działania i otwartości na naukę oraz adaptację. Dzięki zaangażowaniu, odpowiedniemu planowaniu i regularnej ocenie, można nie tylko osiągnąć założone cele, ale również czerpać satysfakcję i rozwijać się osobiście.

Odznaka Skautów Świata (SWA)

Dobry pomysłem dla wędrowników jest próba zdobycia Odznaki Skautów Świata. Jej celem jest zainspirowanie do podjęcia działania, które będzie mieć realny wpływ na zauważony problem. Jest to odznaka przyznawana bezpośrednio przez WOSM.

W ramach pełnienia służby zyskuje się wiedzę, umiejętności i pomoce potrzebne do rozwiązywania globalnych problemów w lokalnym środowisku.

Proces zdobywania odznaki odbywa się w trzech fazach:

- **Pierwsza** to odkrycie SWA (eksploracja i reakcja). To jest czas na poznanie globalnych problemów i powiązanie ich z lokalnym kontekstem. Kiedy zdefiniujesz wyzwanie, możesz się zastanowić jak wpływa ono na Ciebie i okoliczną społeczność.

- **Druga** to służba (podjęcie działania). To czas na Twoje zaangażowanie i długoterminową służbę.

- **Trzecia** to dołączenie do społeczności Scouting World Award.

Więcej informacji o SWA
znajdziesz skanując kod QR:



OD POMYSŁU DO DRUŻYNY

czyli o zakładaniu drużyny wędrowniczej



phm. Dawid Dzioba

kierownik Referatu Wędrowniczego Chorałowi

Czy kiedykolwiek, w chwilach rozmyślań, przyszedł Ci do głowy pomysł założenia drużyny wędrowniczej? Może już go zrealizowałeś, a może niestety nie wyszedł on poza fazę koncepcji. Bo nie wiesz, jak zacząć, bo to zbyt duże wyzwanie, bo może to nie dla Ciebie, może myślisz, że ktoś inny mógłby to zrobić. Jeżeli tak, to ten artykuł ma pomóc Tobie znaleźć odpowiedź na wątpliwości, dlaczego to właśnie Ty powinienesz założyć drużynę i jak przejść od pomysłu do jego realizacji.

Moja droga do drużyny

Miałem okazję zakładać od podstaw dwie drużyny wędrownicze oraz wspieram i pomagam w zakładaniu drużyn wędrowniczych w różnych środowiskach. Każda z nich miała inną specyfikę i okoliczności powstania, co pozwalała mi na podzielenie się z Wami różnymi doświadczeniami.

18 Drużyna Wędrownicza Agat – Hufiec ZHP Kolbuszowa

Pierwsza drużyna, którą zakładałem, powstała z potrzeby stworzenia przestrzeni dla wędrowników w Hufcu ZHP Kolbuszowa. Początkowo drużyna była jedynie patrolom wędrowniczym w ramach istniejącej 16 Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej, jednak po dwóch miesiącach otworzyliśmy okres próbny naszej jednostki, a następnie rozpoczęliśmy tworzenie obrzędowości.

Jednym z kluczowych kroków było pozyskanie nowych członków. Zorganizowaliśmy spotkania informacyjne w li-

ceum, co zaowocowało sześcioma nowymi kandydatami. Dołączyła do nich trójka doświadczonych harcerzy starszych, co pozwoliło nam na rozpoczęcie budowania wspólnoty. Zaczęliśmy od prostych zbiórek w terenie, a już miesiąc później wzięliśmy udział w biwaku wędrownym zorganizowanym przez Hufiec ZHP Mielec. To był moment, kiedy drużyna naprawdę się zintegrowała.

Kolejne dwa miesiące doprowadziły do pierwszego samodzielnego biwaku, podczas którego stworzyliśmy konstytucję naszej drużyny, wybraliśmy funkcyjnych oraz zaplanowaliśmy działania na najbliższe miesiące. To były pierwsze fundamenty drużyny, którą prowadziłem przez cztery lata, a obecnie, już od dwóch i pół roku prowadzi ją przewodniczka **Wiktoria Stępień**, która została wybrana na zbiórce konstytucyjnej na moją następczynię.

175 Rzeszowska Drużyna Wędrownicza Orientalis

Pomysł na założenie tej drużyny pojawił się podczas harcerskich warsztatów *Zapaleńcy*. Podczas długiej rozmowy wędrownicy z różnych drużyn w Hufcu ZHP Rzeszów odkryli, że czują potrzebę wspólnego działania. Postanowiliśmy, że będzie to drużyna otwarta, zrzeszająca wędrowników ze wszystkich środowisk. Tak oto narodziła się 175 RwDW *Orientalis* – numer drużyny powstał z połączenia numerów drużyn do których należeli harcerze wchodzący w skład drużyny 100, 59 i 16.

Drużyna powstała z dwunastu osób, które już wcześniej działały jako harcerze starsi i wędrownicy w swoich macierzystych jednostkach. Na początku skupiliśmy się na zgraniu grupy oraz realizacji wspólnych wyzwań i projektów. W efekcie drużyna szybko się rozwinęła – udało nam się zorganizować dwa obozy wędrownicze oraz pojechać

dwukrotnie na Wędrowniczą Watrę, a teraz stawiamy jako jeden z celów wyjazd na zagraniczny obóz wędrowny.

Jak założyć drużynę wędrowniczą w Twoim środowisku?

Jeśli myślisz o założeniu drużyny, najważniejsza jest chęć działania i umiejętność poproszenia o pomoc bardziej doświadczonych osób, które z pewnością chętnie Wam pomogą zwłaszcza w początkowej fazie zakładania drużyny.

1. Pomysł i zgoda komendanta: skontaktuj się z komendantem hufca lub osobą odpowiedzialną za wsparcie pracy z kadrą. Powiedz o swoich planach i chęci założenia próbnej drużyny wędrowniczej. Dobrze, jeśli masz stopień instruktorski lub chociaż otwartą próbę i szkolenie metodyczne w metodyce wędrowniczej, ale nie martw się – to wszystko można nadrobić w trakcie okresu próbnego.

2. Rekrutacja i pierwsze zbiórki: zorganizuj zbiórkę naborową, na którą zaprosisz osoby w wieku wędrowniczym z innych jednostek z hufca lub też *cywili* ze szkoły średniej. Następnie, wspólnie z nowymi członkami, ustalcie plan działania drużyny. Warto, aby każdy miał swój wkład w planowanie i realizację działań. Początkowe zbiórki poświęćcie na integrację i zapoznanie nowych członków z, być może nową dla nich, metodyką wędrowniczą.

3. Stworzenie Konstytucji: konstytucja drużyny wędrowniczej to najważniejszy zbiór zasad, praw i obowiązków, który będzie regulował życie drużyny. Ten dokument tworzyć wspólnie, aby określić, jak drużyna będzie działać, kto pełni jakie funkcje i w jaki sposób podejmowane będą decyzje. Pamiętajcie, że wędrownicza metodyka zakłada większą samorządność, więc ważne decyzje powinny być podejmowane przez Radę Drużyny.

4. Dalsze działania i uzyskanie pełnoprawnego statusu: po okresie od trzech do sześciu miesięcy, gdy drużyna będzie już zgrana i gotowa do długotrwałego działania, nadejdzie od-

powiedni czas na zamknięcie okresu próbnego. Uzyskajcie pozytywną ocenę od komendanta hufca, stwórzcie konstytucję drużyny, zbierzcie co najmniej dziewięciu członków (w tym drużynowego), wspólnie opracujcie plan pracy drużyny na nadchodzący rok harcerski i z pewnością zamkniecie okres próbny z wynikiem pozytywnym.

Pamiętajcie również o Waszym przygotowaniu. Zatrószcie się o to, żeby ukończyć kurs drużynowych wędrowniczych i korzystajcie z szerokiego wachlarza warsztatów metodycznych.

Jak stworzyć magię drużyny, czyli praca z jej obrzędowością

Formalności mamy za sobą, a w drużynie zgromadzili się członkowie pełni energii i chęci do działania. Teraz nadszedł czas, by stworzyć coś wyjątkowego – obrzędowość drużyny. To ona jest magicznym elementem, który odróżnia drużynę wędrowniczą od innych. Obrzędowość nie powstaje jednak od razu, lecz jest efektem długotrwałego procesu, który trwa kilka, a nawet kilkanaście lat. Co ważne, nie da się jej wymusić – powinna rozwijać się w sposób naturalny, towarzysząc wzrostowi i pracy drużyny. Dobrym punktem wyjścia do kształtowania obrzędowości są różnego rodzaju wędrowki i obozy wędrownicze, w trakcie których tworzą się niezapomniane wspomnienia. To one mogą stać się łańcuchem tradycji, opowieści, obrzędów czy rytuałów, które będą zrozumiałe tylko dla Was. Każda wspólna przygoda i każda przeżyta trudność spajają grupę, tworząc wyjątkową tożsamość.

Zachęcam Was, abyście korzystali z takich form pracy jak wędrowki, biwaki czy obozy wędrownicze. To właśnie na tych wyjazdach najłatwiej tworzyć się obrzędowość, która integruje grupę i łączy ją w jedno. W trakcie wyjazdowych przeżyć, pokonywania trudności, wspólnych doświadczeń, czy po prostu bycia razem. W naszej drużynie jednym z elementów wyróżniających są laski skautowe. To symbol, który nie tylko odróżnia naszą drużynę od innych

w hufcu, ale również łączy wszystkich jej członków. Takie przedmioty, gesty czy zwyczaje mogą stać się fundamentem Waszej obrzędowości – czymś co magicznie spaja powstałą wspólnotę.

Inny ważny aspekt to nazwa, barwy oraz plakietka drużyny. Warto, abyście wypracowali je wspólnie, gdyż powinny one odzwierciedlać charakter Waszej jednostki oraz sposób działania. Pamiętajcie, by tworzyć te symbole na podstawie Waszej drużynowej tożsamości, a nie wybierać przypadkowe kolory, do których dopiero później przypisiecie jakąś symbolikę.

Obrzędowość to magiczna siła, która nadaje Waszej drużynie wyjątkowość i pozwala jej wyróżnić się spośród innych. Dzięki niej stajecie się jednością – grupą z własną historią, tradycjami i wyjątkowymi symbolami, które będą Wam towarzyszyć na każdym kroku. To obrzędowość sprawia, że nie jesteście tylko zbiorem jednostek, ale prawdziwą drużyną, która wspólnie pokonuje wyzwania i dąży do celu. Proces tworzenia obrzędowości wymaga zarówno czasu, jak i zaangażowania. Nie da się tego przyspieszyć ani wymusić, ale każdy krok podjęty w jej kierunku umacnia Waszą drużynę i dodaje jej wyjątkowości. Bądźcie cierpliwi i otwarci na nowe pomysły, a Wasza obrzędowość sama zacznie się kształtować.

Na koniec w imieniu Referatu Wędrowniczego Chorągwi Podkarpackiej ZHP chciałbym zaoferować pomoc oraz wsparcie. Pozostajemy do Waszej dyspozycji, jeśli chcecie u siebie w środowisku założyć drużynę wędrowniczą lub macie jakieś dodatkowe pytania. Zapraszam do kontaktu poprzez nasz fanpage na Facebooku lub w wiadomościach prywatnych do mnie lub do innych członków naszego referatu. Każdy z nas chętnie Wam pomoże i odpowie na Wasze pytania. Naprawdę nie ma się czego bać. Założenie drużyny wędrowniczej, tak jednej jak i drugiej, to były dwie najlepsze decyzje w moim życiu i na pewno ich nie żałuję i każdemu serdecznie polecam!

PIĘKNE PUDEŁKO, w którym zabrakło prezentu

Początki Betlejemskiego Światła Pokoju sięgają 1986 roku, kiedy to austriaccy harcerze postanowili przynieść płomień z groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem do Europy. Z biegiem lat inicjatywa rozszerzyła się na inne kraje, a w Polsce stała się szczególnym elementem tradycji bożonarodzeniowej. Co roku, na początku grudnia, światło jest przekazywane przez harcerzy, którzy organizują specjalne ceremonie, podkreślające jego symboliczne znaczenie.

Krótki rys historyczny skłania nas jednak do pytania, czy po prawie czterdziestu latach od zapoczątkowania tej szczytnej inicjatywy nie zatraciliśmy jej prawdziwego sensu i znaczenia? Przyjrzyjmy się korzeniom tej idei i spróbujmy to uczynić oczyma teologa.

Każdy z nas posiada tę podstawową wiedzę, która mówi nam o narodzeniu Chrystusa, które miało miejsce w Betlejem. Zbawiciel przyszedł na świat w grocie, gdzie trzymane było bydło. I jest to już pierwszy, głęboki symbol. Jezus uczy nas, że przyszedł na świat zaprowadzić nowy porządek władzy, który nie wyraża się w bogactwie i przepychu, ale skromności i prostocie.

W ten sposób podkreśla również, jak ważną cechą w człowieku jest głębokie spojrzenie. To właśnie ono umożliwiło prostym pasterzom dostrzec w Chrystusie Zbawiciela. W polskiej kulturze przyjął się zwyczaj romantyzowania tych mężczyzn. Przedstawiamy ich nieraz jako niewinnych chłopców o nieskazitelnych twarzach. W tamtych czasach wypasem zwierząt najczęściej zajmowali się jednak ludzie mający problemy z prawem. Niejednokrotnie byli to lokalni rzeźmieszkowie, którzy w pracy tej upatrywali szansę na zaszczyt. Pastwiska często były położone w trudno dostępnych terenach, co dawało poczucie samotności i anonimowości. To właśnie tacy ludzie, jako pierwsi przybyli do Chrystusa i to

właśnie oni, w tym bezbronnym Dzieciatku dostrzegli kogoś niezwykłego.

Czy jednak przesłanie Chrystusa skierowane było wyłącznie do prostych ludzi mających pod górę z lokalnym prawem? Bez wątpienia nie. Świadczy o tym zapis ewangeliczny mówiący o mędrcach, którzy przybyli ze wschodu, aby oddać Chrystusowi należną cześć. Ludzie ci prezentowali zupełnie inny poziom oraz środowisko, aniżeli pasterze, o których wcześniej wspominałem. Odczuli jednak w swoim wnętrzu tę samą potrzebę, która towarzyszyła wypasającym bydło. Fakt ten nasuwa nam kolejny wniosek. Tylko Chrystus jako Bóg potrafi zgromadzić wokół siebie ludzi ze wszystkich zakątków świata niezależnie od intelektualnego czy też materialnego statutu, ucząc ich tym samym wzajemnej koegzystencji.

Co więc połączyło tych ludzi? Jaki wspólny mianownik znaleźli oni w swoich sercach, które tak szczerze przyprowadziły ich do betlejemskiego żłobu? Na to pytanie odpowiedź możemy znaleźć w Ewangelii wg św. Łukasza, który zapisał słowa, jakimi aniołowie wychwalali Nowonarodzonego: *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania* (Łk 2, 14). Wszyscy Ci, którzy znaleźli się tamtej nocy w betlejemskiej grocie, mieli w swoim sercu wielkie pragnienie odnalezienia pokoju, który może zapanać wyłącznie wówczas, kiedy obdarzymy drugiego człowieka bratnią miłością.

Jako chrześcijanie w swoich sercach niezmiennie niesiemy tę ideę, którą pozostawił nam Chrystus tamtej nocy. Czynimy to między innymi w obrzędzie Betlejemskiego Światła Pokoju, jednocząc się na nowo wokół Chrystusa. Ale jak, skoro nie ma Go pomiędzy nami od tylu lat? Odpowiedź wydaje się prosta, ale coraz bardziej niedostrzegalna. Chodzi oczywiście o Mszę Świętą, czyli obrzęd

religijny polegający na urzeczywistnianiu Ofiary Chrystusa tu i teraz, wierząc, że przychodzi On do nas pod postacią chleba oraz wina i pozwala się także przyjąć poprzez spożycie Go w Komunii Świętej.

Przekazaniu Betlejemskiego Światła Pokoju towarzyszy zawsze Msza Święta. Z biegiem lat dochodzi niestety do zjawiska, w którym wydaje się ona niezbędną koniecznością, której nie wypada nam jeszcze pominąć, ale to, w jaki sposób jest ona przeżywana, pozostawia wiele do życzenia. Coraz mniej tam modlitewnego skupienia, mającego na celu duchowe zjednoczenie się z Księciem Pokoju. Wkrada się raczej chaos i gadulstwo, które pozwala nam jakoś przeżyć te kilkadziesiąt minut koniecznego zła. Z każdym rokiem procesja do Komunii Świętej staje się krótsza. Co więc się stało? Czy nie zachorowaliśmy na pewną hipokryzję? Bo z jednej strony pragniemy nieść Światło Pokoju od narodzonego Chrystusa, ale kiedy ten Chrystus rodzi się na naszych oczach w czasie Mszy Świętej, a także daje nam możliwość przyjęcia Go do swego serca, to wówczas spotyka się z naszym lekceważeniem. A przecież to Światło jest tylko symbolem, za którym powinna kryć się treść wypełniona miłością i pokojem od Jezusa narodzonego w betlejemskiej grocie. Bez wiary obrzęd ten staje się niezwykle ubogi. Być może wygląda niezwykle efektownie, ale czy jest efektowny?

Miejmy nadzieję, że to piękne pudełko, jakim jest obrzęd przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju, a także samo Światło, zapełni się tym, co naprawdę istotne, czyli prawdziwym spotkaniem z Nowonarodzonym Mesjaszem, który serce każdego z nas pragnie napęłnić miłością i pokojem, czyniąc to między innymi przez Słowo Boże oraz sakramenty święte.

ks. Dominik Świetałak

KCIUK METODY

Zastęp jest wiernym odzwierciedleniem naturalnej bandy rówieśniczej wzbogaconym dyskretnie o elementy ważne dla harcerskiego wychowania.

Marek Gajdziński, *Narzędziownik drużynowego*

Dlaczego kciuk w metodzie jest tak ważny?

Harcerstwo to gra! A zatem dajmy w drużynie warunki do jej doświadczenia – pozwólmy w naturalny sposób na współdziałanie i współzawodnicstwo. Jak to zrobić? Najprościej zastępami! Poza tym nie ma dla harcerzy bardziej naturalnej formy działania – takiej, która łączy potrzebę rywalizacji i łączenia się w grupy. Dlatego tak ważne jest, żeby system zastępowy w drużynie działał dobrze. A co jest potrzebne, żeby wykorzystać naturalną moc zastępów? Zmotywowany i przygotowany do swojej roli zastępowy!

Jakiego zastępowego warto szukać? Kogoś, za kim pójdzie reszta. Kogoś, kto jest większy, starszy, lepiej umie techniki i imponuje pozostałym. Szukajmy naturalnego przywódcy. Stawiamy mu wyzwania, pokazujemy, co jest ważne – w kontekście postaw i wartości, pozwólmy na samodzielność i patrzymy, jakie cuda się zadzieją!

A dlaczego warto postawić na zastęp? Umożliwia on indywidualny rozwój harcerza. Widać w nim każdego i nikt nie jest anonimowy. Daje poczucie bezpie-

czeństwa i przynależności. Podnosi poczucie własnej wartości i wyzwala samodzielność. Motywuje do bycia lepszym. To, co dzieje się na zbiórkach zastępu, adekwatnie odpowiada na różne potrzeby harcerzy (zwiększona celowość działań i ich skuteczność). Uczy współpracy i działania w zespole. Zapewnia prawidłową socjalizację, bo każdy ma w nim swoją rolę. Pomaga szybciej rozwiązywać sytuacje problemowe dzięki temu, że jest mniejszy. Pozwala na rozwój – jest naturalną przestrzenią do zdobywania sprawności i tropów.

System zastępowy pozwala w prawidłowy sposób ukształtować sposób organizacji drużyny harcerskiej, której działanie powinno być oparte na tej właśnie dość precyzyjnie zaprojektowanej strukturze. Pełni on w metodyce harcerskiej taką samą rolę jak w przytoczonej analogii komputerowej system operacyjny. Jest platformą umożliwiającą harmonijne współdziałanie innych programów i aplikacji, czyli pozostałych narzędzi metodycznych. Sam też jest narzędziem, ale nadziedzonym w stosunku do innych.

Marek Gajdziński, ND

Jak wygląda dobrze działający zastęp?

- Zastęp = naturalna banda (dobór na zasadzie dobrowolności).
- Jest grupą rówieśniczą (która ma swoje tajemnice).
- Nie jest koedukacyjny (potrzeby dziewczyn i chłopaków są RÓŻNE).
- Na czele stoi przywódca – zastępowy, który został wybrany lub zaakceptowany przez członków zastępu (może, ale nie musi być odrobinę starszy).
- Potrafi on – ten zastępowy – czymś zaimponować, cieszy się zaufaniem drużynowego, posiada odpowiednie przeszkolenie lub przygotowanie.
- Zastęp ma swoją tożsamość, która wyróżnia go od innych (nazwę, proporzec, pieczęć, okrzyk, miejsce spotkań, coś charakterystycznego na mundurze).
- Ma przestrzeń na podejmowanie spontanicznej aktywności (jedyną granicą jest Prawo Harcerskie i ustalone zasady bezpieczeństwa) – wzmacnia to atrakcyjność programu i trwałość grupy.
- Nie jest pod ścisłą kontrolą dorosłych (ale jest wypracowana forma nadzoru drużynowego i jest akceptacja rodziców na panujące zasady działania).



Prawie idealny zastęp w działaniu, rys. Kornel Komenda

- Ma własny sprzęt, za który jest odpowiedzialny i którym może działać (i ćwiczyć techniki).

- Działa w terenie.
- Istnieją różne funkcje w zastępie (dobra praktyka współodpowiedzialności i motywacji).

Jak inspirować zastępy do konkretnych aktywności?

Nienachalnie. Drużynowy nie może ingerować w pracę zastępu w sposób nakazowy, bo zaburza naturalnie dziejące się tam procesy grupowe. Ale na pewno może inspirować przykładem osobistym i tym, co dzieje się na zbiórkach drużyny lub pomiędzy nimi.

A czy są jeszcze jakieś sposoby na włączenie się w to, co zastępy robią na zbiórkach? Oczywiście, że są! Pokazowe zbiórki dla zastępowych. Możemy wykorzystać je do nauki nowych umiejętności. W szczególności warto z nich korzystać, kiedy zastępowy jest jeszcze mało doświadczony.

Następnym krokiem może być realizacja wspólnego dla wszystkich zastępów zadania – między jedną, a drugą zbiórką drużyny. Możemy w zadaniu zawrzeć wszystko to, na czym nam zależy, żeby zadziało się na zbiórkach zastępów. A dla zastępowych to będzie jasna wskazówka, co powinni ze swoimi zastępami wykonać.

A kiedy nasz zastępowy jest doświadczony, a zastęp samodzielny? Skorzystajmy z tego, że harcerstwo to gra! Wykorzystajmy turniej albo punktację zastępów. Oceniamy to, na czym najbardziej nam zależy i co pozwoli zastępom na coraz większą samodzielność. Postawmy na metodyczne współdziałanie i współzawodnictwo.

Jest jeszcze jeden sposób. Raczej dla wytrawnych zastępowych. Plan pracy zastępu. Tylko pamiętajmy o tym, że nie powinniśmy od nich wymagać planu na miarę planu pracy drużyny. Wystarczy krótkoterminowa lista kontrolna, spis pomysłów zastępowego na aktywność jego zastępu lub plan działania na najbliższy kwartał spisany na kartce.

Jak stworzyć zastępy w drużynie?

Być przekonanym o tym, że system małych grup zadziała. Naprawdę. Dodać do tego czas i zaufać zastępowym. Nawet tym nie zdjętym z obrazka, bo – cytując Bi-Pi – *najlepsze wyniki osiągają te drużyny, gdzie najbardziej zaufano zastępowym. Tu leży tajemnica powodzenia wychowania skautowego*. Od czego zacząć? Jak stworzyć wspierające system małych grup środowisko? Jak korzystać z działających zastępów, żeby wzmocnić wychowawcze oddziaływanie? Na te pytania znajdziecie odpowiedź poniżej.

Początek

- Wybór na zbiórkach drużyny naturalnych liderów (przez sprawdzenie w działaniu, aranżowanie zadań dla małych grup, obserwację, kto przejmuje dowodzenie i bierze odpowiedzialność i jak za tym idą pozostali członkowie zastępów).
- Wspólny biwak kadrowy – czyli podwaliny pod Zastęp Zastępowych.
- Wstępny podział na zastępy (po obserwacji drużyny, jak najbardziej naturalny).
- Sprawdzenie nowych zastępów w działaniu.
- Weryfikacja składów zastępów z Radą Drużyny.
- Obrzędowy podział na zbiórce drużyny.
- Spotkanie z rodzicami i ustalenie zasad działania zastępów i ich samodzielności
- Pierwsze samodzielne zbiórki zastępów na przemian ze zbiórkami drużyny (trzeba indywidualnie dopasować ilości i dążyć do tego, żeby więcej było zbiórek zastępów niż drużyny).
- Podczas zbiórek drużyny działanie zastępami.
- Początki działania Zastępu Zastępowych.

Wzrost

- Przynajmniej dwie zbiórki zastępów i dwie zbiórki drużyny na miesiąc.
- Regularne działanie z Zastępem Zastępowych i Radą Drużyny.
- Działanie zastępami na biwaku drużyny.
- Zastępy mają swój ekwipunek biwakowy przechowany w skrzyni zastępu (i regularnie z niego korzystają).
- Zastępowi i zastępy zaczynają mieć własne pomysły na zbiórki.

Dojrzałość

- Przewaga zbiórek zastępów nad zbiórkami drużyny.
- Działanie Zastępu Zastępowych (w zależności od potrzeb zastępowych i podzastępowych – poziomu ich wyrobienia harcerskiego).
- Regularne podsumowywanie działań zastępów na spotkaniach Rady Drużyny.
- Biwaki zastępów.
- Własne pomysły na działanie w zastępie (krótkoterminowe plany pracy zastępu).
- Zastępy nie mają problemu z liczebnością (same prowadzą rekrutację, zbyt duże dzielą się – pączkowanie zastępów).
- W drużynie są przynajmniej 4 zastępy niekoedukacyjne, po 5–8 osób w każdym.

Ale co dalej? Pozwolić działać! I wzmacniać to działanie planując pracę drużyny, w której jest miejsce na samodzielność zastępów. Ot, to cały klucz do sukcesu.

A czy drużyna może działać bez samodzielnych zbiórek zastępów? Pewnie może. Pytanie, po co?

hm. Judyta Komenda
hm. Daria Froń

Artykuł stworzony na podstawie wniosków wypracowanych przez kursantów Kursu Komend Hufców Zapiechek

O UŁATWIANIU SOBIE PRACY W DRUŻYNIE

Rola drużynowego jest dużym wyzwaniem. Nikt nie ma chyba co do tego wątpliwości, patrząc na Misję ZHP. Czy w takim razie jest coś, co w tym wszechstronnym wychowaniu, realizowanym za pomocą wyzwań, może pomóc? Jest! W pierwszej kolejności moc własnych dobrych doświadczeń harcerskich drużynowego. Takich, które pozwoliły mu poczuć metodę harcerską na własnej skórze. Po drugie: wspierający metodyk w hufcu. Taki ktoś, kto potrafi wysłuchać i jeżeli jest taka potrzeba – podzielić się swoim doświadczeniem, a nawet wspólnie znaleźć rozwiązanie. A po trzecie: roczny plan pracy drużyny z celami wychowawczymi, który jest oparty o instrumenty metodyczne. Łatwiej powiedzieć niż to zrobić... No właśnie niekoniecznie! Rzeczywiście jest tak, że w planowanie pracy trzeba włożyć konkretny wysiłek i czas. Ale w perspektywie ułatwienia pracy w ciągu roku harcerskiego, zwraca się on wielokrotnie. Ułatwienia i skuteczności wychowawczej.

Pierwsze założenie, które powinno towarzyszyć drużynowemu podczas pracy, dotyczy celowości jego działań. Organizujemy zbiórki, ogniska, biwaki, rajdy, obozy nie po to, żeby w atrakcyjny sposób zająć czas harcerzom. Ale po to, żeby coś w nich zmienić. Wszechstronnie wesprzeć w wychowaniu. Do tego potrzebny jest plan działania z celami długoterminowymi.

Drugie założenie – plany są po to, żeby je zmieniać i dopasowywać do aktualnych potrzeb. Czyli są elastyczne. Przy jednoczesnej pamięci o tym, że plan ma pozwolić na realizację postawionych celów, na harmonijny rozwój w pięciu sferach: intelektualnej, fizycznej, społecznej, duchowej i emocjonalnej, na odpowiadanie na potrzeby rozwoju psychofizycznego każdej z metodyk.

Jak planować, żeby ułatwić sobie pracę? Zacząć od porządnej charakterystyki drużyny i odpowiedzieć na pytanie: Jacy jesteście? Co możemy świętować?

Nad czym musimy jeszcze pracować? Jakie mamy wsparcie? Co może być dla nas w najbliższej przyszłości wyzwaniem? Te pięć pytań będzie kluczowe do wyciągnięcia wniosków, które pozwolą nam sformułować cele – wychowawcze i organizacyjno-metodyczne, czyli takie, które pozwalają stworzyć środowisko działania, w którym realizowane są cele wychowawcze.

Co zrobić, gdy postawimy sobie cel? Zweryfikować czy rzeczywiście wynika on z charakterystyki drużyny. Warto nawet zaznaczyć kolorem miejsce, z którego wyciągnęliśmy potrzebę zmiany opisaną w celu. Po weryfikacji wybrać minimum trzy sposoby na jego realizację. Takie, które można potem wykorzystać w harmonogramie działania naszej drużyny. I na koniec warto zrobić jeszcze jedno ćwiczenie. Zasłonić cele i spróbować je powiedzieć z pamięci. W końcu powinniśmy nam towarzyszyć na każdym kroku działania drużyny.

Dopiero z celami idziemy do tej części, która przychodzi nam pierwsza na myśl, kiedy zaczynamy planowanie pracy – tworzenie harmonogramu działań w danym roku harcerskim. Uzupełniając tę część, mamy z tyłu głowy cele wychowawcze. Każde zaplanowane działanie powinno pomóc w ich osiągnięciu.

Oprócz celów mamy kilka stałych elementów, które powinny znaleźć odzwierciedlenie i zastosowanie w planie. Szacowaną ilość zbiórek drużyny (modelowo jedna na miesiąc, a przerwa między kolejnymi zbiórkami powinna być wykorzystana na zbiórki zastępów), stałe święta i wydarzenia (szkolne, miejskie, kościelne, hufcowe, chorągwiane, ogólnopolskie), techniki harcerskie, formy pracy charakterystyczne dla danej metodyki, potrzeby harcerzy wynikające z ich rozwoju psychofizycznego, formy wyjazdowe i obóz drużyny.

I te najbardziej ułatwiające planowanie – instrumenty metodyczne. W szczególności – stopnie harcerskie w meto-

dyce H i HS. To właśnie w nich mamy odpowiedź na to, co robić na zbiórkach. Wystarczy wydrukować wymagania stopni, które mają być zdobywane w danym roku w drużynie, pociąć, pogrupować w zbiórki nie ograniczając swojej kreatywności – w końcu nikt nie powiedział, że części z terenoznawstwa nie można połączyć z wymaganiami odnośnie wyrobienia harcerskiego i dorzucić do tego jeszcze elementy próby harcerza – na końcu dopasować zbiórki do stałych elementów, do treści dobrać formę i gotowe! W taki sposób możemy nie tylko zaplanować dziesięć zbiórek na dziesięć miesięcy działania drużyny. Takim działaniem możemy również naturalnie wzmocnić zdobywanie stopni w drużynie. W końcu samo uczestnictwo w ziórkach pozwoli na realizację wymagań. I jeszcze jedno! Tak ułożone zbiórki są inspiracją dla pracy zastępów, które mogą ćwiczyć i rozszerzać to, co działa się na ziórcie drużyny.

Co dalej? Powtarzający się krok – weryfikacja. Popatrzmy na zbiórki i odpowiedzmy sobie na pytanie, w jaki sposób na danej ziórcie mogą przybliżyć się do osiągnięcia postawionych celów wychowawczych? Czy mam zaplanowane działania, które wzmacniają rozwój w pięciu wspomnianych już sferach? Które zbiórki odbywają się na świeżym powietrzu? Czy jest to minimum połowa? Czy raz na kwartał mam zaplanowany biwak drużyny? Polecam odpowiedzieć na te pytania nanieść na wersję roboczą planu – taką, z której jako drużynowi możemy korzystać przez cały rok, i szukać w niej odpowiedzi, co i jak zrobić na kolejnej ziórcie drużyny.

Jak jeszcze skuteczniej wykorzystać zaplanowane zbiórki? Do każdej dobrać punkt prawa harcerskiego, który chcemy w szczególny sposób zaakcentować w tym temacie, i wykorzystać do pracy nad sobą. Do tego dorzucić jeszcze bohatera drużyny, hufca albo chorągwi. W końcu z nim też warto pracować



WEBINAR
PODKARPACKIEJ
SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ



Planowanie pracy w drużynie

Webinar o planowaniu pracy
w drużynie odbył się 17 czerwca

cały rok! A chyba się ze mną zgodzicie, że spokojnie można wykorzystać wątki z jego biografii do pokazania postaw, zachowań, cech, wartości, które są opisane w Prawie Harcerskim?

Czy właśnie dotarliśmy do końca i ułatwiliśmy sobie pracę w ciągu roku harcerskiego? Tak, właśnie tak! Musicie jednak pamiętać, że przez te wszystkie etapy wcale nie musicie przechodzić sami. Zaangażujcie w pracę przybocznego, a najlepiej zaproście również Radę Drużyny. W końcu co dwie głowy to nie jedna! W gromadzie zuchowej rekomendowane jest, żeby plan pracy był tworzony przez drużynowego i przybocznych, w drużynie harcerskiej – przez drużynowego i Radę Drużyny, w starszoharcerskiej – Radę Drużyny, a w wędrowniczej – wszystkich członków drużyny.

Pamiętajcie jednak, że za postawienie celów wychowawczych i ich realizację jest odpowiedzialny tylko wychowawca, czyli drużynowy. A jeżeli potrzebujecie wsparcia kogoś doświadczonego, to warto odezwać się do namiestnika lub innej osoby w hufcu, która jest odpowiedzialna za wsparcie metodyczne drużyn, albo po prostu innego drużynowego, który może podzielić się swoim doświadczeniem w planowaniu pracy.

hm. Judyta Komenda
Artykuł powstał na bazie webinaru PSI:
Planowanie pracy w drużynie,
prowadzonego przez hm. Jodytę Komendę
i phm. Jakubę Józefczyka

FORMA I TECHNIKA

zrobi z Ciebie przewodnika!



phm. Jakub Józefczyk

Hufiec ZHP Krosno

Wczorajszy dzień na obozie sprawił, że razem z chłopakami z zastępu *Wilki* przeżyłem prawdziwą przygodę. Rano *Alfa* (tak mówimy na naszego zastępowego), przyniósł nam mapę, która wskazała nam punkt zbiórki na zajęcia terenowe. Po drodze znaleźliśmy kilka znaków patrolowych i ukryte wiadomości na temat dalszych zadań. Na miejscu w rękach druha drużynowego zobaczyliśmy nasz wilczy proporzec. Oznajmił nam, że aby go odzyskać, musimy zbudować miejsce, gdzie będzie bezpieczny. Po chwili namysłu zabraliśmy się za budowę szałasów. Nie minęła godzina, a nasze schronienie było gotowe. Drużynowy wręczył nam proporzec i polecił zadbać o pożywienie, a potem oznajmił, że rozpoczęła się gra w podchody. Podzieliliśmy się zadaniami i wszystkim się zajęliśmy. W międzyczasie dwóch z nas było zwiadowcami i wypatrywali szałasów innych zastępów...

Gdybym to ja był drużynowym tego chłopca wiedziałbym, że dobrze wykonałem swoje zadanie. Jego relacja z tego przeżycia świadczy o jego zaangażowaniu i zainteresowaniu, a także świadczy o tym, że zajęcia były w odpowiedni sposób zaplanowane, przygotowane, a na koniec przeprowadzone.

Planowanie zbiórki harcerskiej jednym drużynowym przychodzi łatwiej, a drugim trudniej. Nie zwalnia to jednak ani jednych, ani drugich, z odpowiedzialności za przygotowanie.

Drogi Czytelniku, trwająca już około jedenaście lat i pewnie niewiele znacząca dla tego artykułu, moja wędrówka

po najróżniejszych funkcjach w drużynie i hufcu, nieustannie skłania mnie do refleksji nad tym, jak dobrze planować i realizować harcerskie działania. Wnioskami z tych przemyśleń chcę się zatem z Tobą podzielić.

Planowanie i realizacja są jak układanie puzzli. Układanka składa się z różnych elementów, które trzeba ze sobą w odpowiedni sposób połączyć. Jeśli chcemy, żeby zajęcia były dobre, musimy wybrać pasujące do siebie elementy. Tutaj wchodzi nam połączenie:

- celów wychowawczych, które niezmienne powinny nadawać kierunek wszystkim naszym działaniom,
- tematu zbiórki,
- formy zbiórki,
- umiejętności ćwiczonych przez naszych wychowanków lub klasycznych technik harcerskich,
- a także odpowiednich instrumentów metodycznych.

Są to elementy układanki, które muszą razem zaistnieć. Jednak uwaga! To nie wszystko. Nawet najlepiej dopasowana układanka nie będzie się trzymała bez pasującej ramki. Ramką takiej układanki jest grupa odbiorców zajęć. To nasi odbiorcy, a w szczególności ich liczebność, aktywność, zainteresowania i fascynacje powinni być wyznacznikiem naszego planowania.

Szanując Twój czas Czytelniku, skupię się na tylko dwóch elementach układanki, które jak myślę, sprawiają najwięcej kłopotów.

Co to jest ta forma i czy jest taka ważna? Jak podaje encyklopedia PWN, w znaczeniu ogólnym forma oznacza *wyraz wewnętrznej struktury rzeczy*. Rozumiem przez to, że forma moich zajęć układa w spójną całość czynności osób prowadzących z czynnościami wykonywanymi przez uczestników zajęć i pomaga im odkryć wiedzę oraz nauczyć się nowych umiejętności.

Formą zajęć będzie gra terenowa. Będzie nią też spotkanie przy ogniu, a także wykład czy warsztaty. Mamy wiele form sprawdzonych, ale możemy też z nimi eksperymentować. Przy wyborze polecam Ci spojrzeć na metodę harcerską. Z jej cech wysunąłem kilka wskazówek:

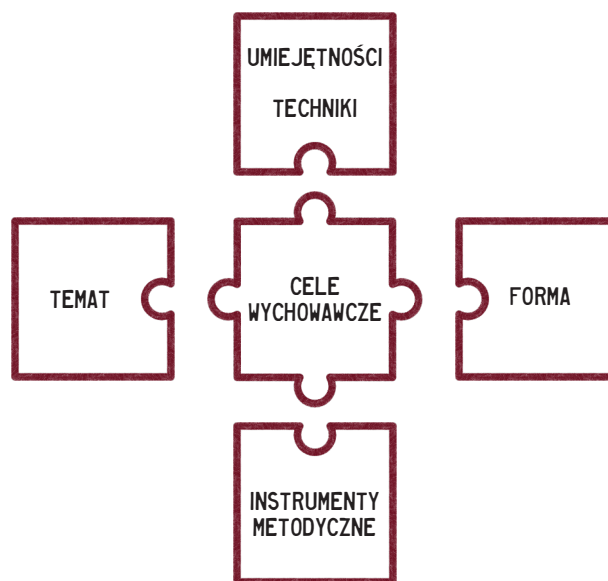
- **pozytywność** – postaraj się, aby forma dążyła do pozytywnego zakończenia i wspomagala motywację – inspirowała do aktywności,
- **indywidualność** – dostosuj aktywności do uczestnika – do jego możliwości rozwojowych: fizycznych, psychicznych i społecznych,
- **wzajemność oddziaływań** – sam pokaż, że wierzysz w sens wykonywanego działania, potem wymagaj tego od podopiecznych,
- **dobrowolność** – uwzględnij tutaj wkład uczestników; pokaż im, że warto; wybieraj atrakcyjne dla nich, angażujące formy,
- **świadomość celów** – stwórz odpowiedni klimat, który dopasuje poziom skupienia i aktywności do tego, co chcesz osiągnąć,
- **pośredniość** – nie bój się prostych rozwiązań i przykładów, często niosą one szereg korzyści dla osobowości wychowanka, których sobie nawet nie uświadamiamy,
- **naturalność** – nawet gdy myśłami przenosisz drużynę w odległą krainę, nie zapominaj o tu i teraz.

Dodatkowo:

- **uczenie w działaniu** – to nie Ty, ale uczestnik ma działać,
- **życie w małych grupach** – życie to ciągle dogadywanie się z innymi, pozwól swoim harcerzom to przećwiczyć, a nie pożałujesz.

Powyższe wskazówki przedstawiam jako przykład, ale polecam każdemu zastanowić się, co te składowe harcerskiej metody mogą wnieść do wyboru formy Twoich zajęć.

Innym elementem naszej układanki są techniki harcerskie. Techniki uwielbiane przez ludzi survivalu, a przez innych uważane, za już dawno przetermi-



Planowanie i realizacja są jak układanie puzzli – phm. Jakub Józefczyk

nowane. Temat technik będzie kontrowersyjny tak długo, aż nie zaczniemy ich świadomie używać. Pewnie nieraz widziałeś, kiedy prowadzący produkował się, żeby nauczyć kogoś obsługi busoli, albo jak przyboczny, bez widocznego skutku, próbował nauczyć drużyny nowej komendy podczas musztry. W takich sytuacjach zwykle znajdzie się ktoś (uważany wtedy za buntownika), kto zada słynne pytanie *do czego mi to potrzebne?* Mądry instruktor powinien to wiedzieć i umieć wtedy odpowiedzieć na to pytanie, a jeszcze mądrzejszy powinien zadbać, by uczestnicy zajęć sami potrafili to wytłumaczyć.

Jeśli jednak jeszcze nie wiesz, po co stosujemy techniki harcerskie na zajęciach, to przedstawę Ci w skrócie pewną, znaną opowieść.

Były raz trzy małe świnki, które właśnie opuściły swój dom rodzinny. Cieszyły się życiem, lecz musiały zadbać o bezpieczeństwo. Każda z nich rozpoczęła budowę swojego domu. Pierwsza zbudowała go układając i wiążąc ze sobą snopy siana. Druga zbiła swój dom z drewna i gwoździ. Trzecia wybudowała swój dom z cegieł i cementu. Gdy nadeszła chwila próby i wilk zaczął niszczyć schronienia świnek, okazało

się, że tylko murowany domek zapewniał bezpieczeństwo.

Jak to się ma do naszych zajęć? Naszym pierwszym harcerskim celem jest wychowanie, tak jak trzy świnki miały jeden cel – zaspokoić potrzebę bezpieczeństwa. Możemy wykorzystać różne techniki, ale jednak trzeba pamiętać, że każda rozwinie nieco inną sferę osobowości naszych wychowanków. Tak jak techniki wykorzystane przez świnki do budowy domu różniły się pod względem skuteczności, tak my planując zajęcia, postaramy się przewidzieć, jak wpłynie to na osobowość harcerzy i czy jest to zgodne z postawionym w planie pracy celem wychowawczym.

Konkluzją tematu technik harcerskich niech będzie myśl, że techniki są jedynie środkiem do osiągnięcia celu, a nie celem samym w sobie. Są narzędziem do kształtowania charakteru, a efektem ich stosowania będą umiejętności wykorzystane prawdopodobnie w zupełnie innej sytuacji, często lata później.

Życzę sobie i Wam, żebyśmy nigdy nie przestali się zastanawiać nad sensem prowadzenia przyjętych zajęć oraz żeby opisy podobne do tego z początku artykułu, były codziennością w życiu naszych wychowanków. ♣

SPRÓBUJJCIE ZOSTAWIĆ TEN ŚWIAT...

Pytałam, czy przyczyniłeś się do tego – podjęła po chwili – to oczywiste, że się do tego przyczyniłeś. To oczywiste, że jesteś jego przyjacielem. A jeśli ma się przyjaciół, a mimo to wszystko się traci, jest oczywiste, że przyjaciele ponoszą winę. Za to, co uczynili, względnie za to, czego nie uczynili. Za to, że nie wiedzieli, co należy uczynić.

Andrzej Sapkowski, *Czas pogardy*

Początek listopada to okres, w trakcie którego wspominamy zmarłych. Przypomina nam on, że nieuchronnie zbliża się koniec czasu, który mamy do wykorzystania. I jeśli tylko chcemy ten okres wykorzystać, pokieruje nas do podsumowań, a może nawet pozwoli nam wyciągnąć konkretne wnioski.

Choć można powiedzieć, że rola instruktora nie różni się znacznie od innych ról społecznych, które pełnimy, to właśnie droga harcerska w szczególny sposób wymaga od nas odpowiedzialności nie tylko za działanie, ale także za brak działania. Byśmy tak jak Robert Baden-Powell mogli, gdy przyjdzie na nas czas, umrzeć szczęśliwie wiedząc, że nasze życie nie zostało zmarnowane i daliśmy z siebie wszystko. Bo jak nam przekazuje – prawdziwe szczęście możemy osiągnąć poprzez dzielenie

się szczęściem, a wszystkie inne aktywności do niego nas po prostu zbliżają.

Połączenie słów z Listu pożegnalnego generała Roberta Baden-Powella do skautów na całym świecie oraz cytatu z książki Andrzeja Sapkowskiego pozwala ukazać pełne oblicze służby instruktorskiej, w której bierzemy odpowiedzialność za siebie, a także za innych. Odpowiedzialność, która z jednej strony ma pozwolić nam osiągnąć prawdziwe szczęście, z drugiej jednak źle wykorzystana nie tylko zaszkodzi innym, ale także zostawi nas z poczuciem winy, która powstaje, gdy zauważymy konsekwencje naszych czynów, w tym zaniechania.

Wraz ze złożeniem Zobowiązania Instruktorskiego oświadczamy, że jesteśmy świadomi odpowiedzialności harcerskiego wychowawcy, jednak każdego instruktora czeka długa droga, która powinna sprawić, że z roku na rok będzie osiągać coraz więcej prawdziwego szczęścia, o którym często mówił *Wilk, który nigdy nie śpi*. Można śmiało powiedzieć, że nie robi tego bez szczerej chęci stałego rozwoju.

To okres zastanowienia, wyciągnięcia wniosków, a także wdrażanie ich w życie pozwoli zachować odpowiedzialność harcerskiego wychowawcy. Te trzy czynności muszą wpisywać się w rozwój harcerski. Dlaczego jest to tak

ważne? Nie chcemy przecież ranić innych osób przez brak refleksji nad naszym działaniem lub brakiem działania.

Brak stałego rozwoju w tym aspekcie nam to uniemożliwi, a przynajmniej ograniczy. Rodząc się otrzymujemy pakiet predyspozycji, które następnie zostaną obudowane przez wartości i cechy, które nabywamy w trakcie rozwoju oraz kształtowania się charakteru dorosłego człowieka. Bez stałego rozwoju zaczynamy żyć na autopilocie, który za nas zdecyduje, jak zachować się w danej sytuacji i zastosuje najprostszą ścieżkę. A z pewnością takie sytuacje będą nam się stale przytrafiać.

Czasem najlepszym działaniem będzie brak podejmowania działania, innym razem przemyślane działanie.

Czasem łatwiej będzie nam się zgodzić, niż odmówić, choć odmowa powinna być prawidłową odpowiedzią.

Czasem duży trud sprawi nam nierozpowiadanie historii, która mogłaby skrzywdzić inną osobę lub blokada przed powiedzeniem tego, co się czuje.

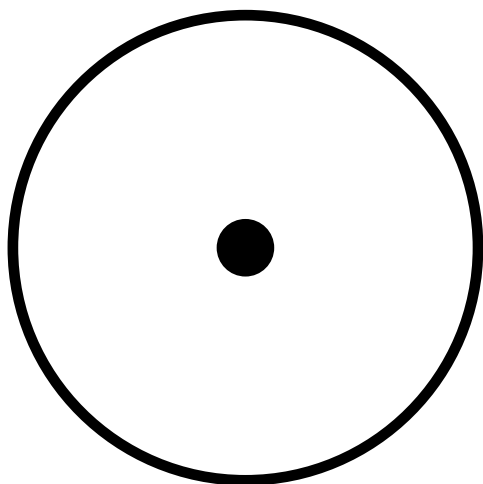
Czasem nie dostrzegamy, że nasza reakcja na daną osobę jest czystym wyładowaniem się.

W każdej z tych sytuacji nasza reakcja, którą wypracowaliśmy przez całe swoje życie, może nie być najbardziej odpowiednią. **Czasem** w trosce o inne osoby, pomimo trudności, będziemy musieli wyjść przed szereg, a innym razem z tego szeregu się nie wychylać.

* * * * *

Refleksja i wnioski, które wdrożymy w swoje życie sprawią, że z biegiem lat coraz częściej będziemy osiągać prawdziwe szczęście, czyli życie w zgodzie z ideą Skautingu zawartą w słowach: *Spróbujcie zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliście*. A kiedy i na Was przyjdzie czas, będziecie mogli umrzeć szczęśliwi. Wiedząc, że nie został on zmarnowany, a sami daliście z siebie wszystko.

phm. Damian Gądek



SKRZYŃKA PEŁNA SKARBÓW

Jest taka jedna książka, w której jest wszystko dla drużynowego i metodyka: stopnie, sprawności, zastępy. Jest nią *Narzędziownik drużynowego*. Jeżeli macie problem, to tam na pewno znajdziecie rozwiązanie, a nawet kilka.

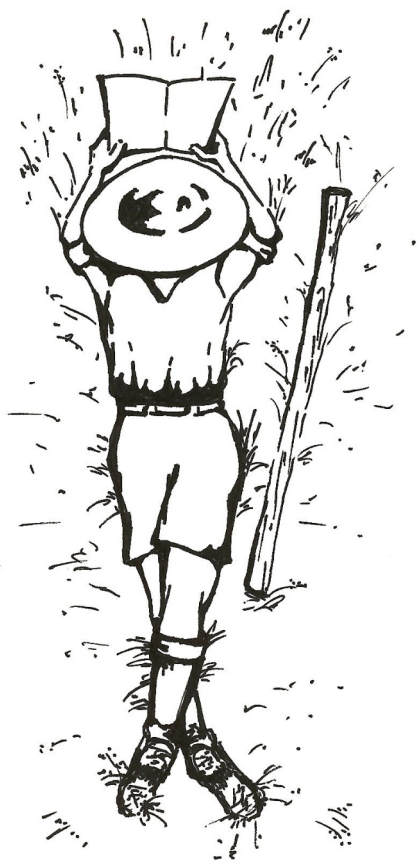
A zatem.

Jeśli nie wiecie, jak pracować z zastępami, żeby działały samodzielnie, faktycznie wspierały rozwój harcerzy i harcerzy starszych i stały się nieodzownym „kciukiem ręki metody” – zajrzyjcie do Narzędziownika!

Znajdziecie tam nie tylko merytoryczny worek informacji o systemie małych grup i zastępowym, ale również zbiór technik wzmocnienia ich aktywności: zbiórki pokazowe dla zastępowych, turniej zastępów, zadanie drużyny, punktacja zastępów i plan zbiórek. Gotowy plan działania!

Jeśli nie potraficie wykorzystać potencjału wychowawczego Zastępu Zastępowych i Rady Drużyny – zajrzyjcie do Narzędziownika!

To tam jest zgrabnie opisane to, jak wykorzystać ZZ do oddziaływania wychowawczego na zastępowych, przygotowania ich do pełnienia funkcji i inspirowania. Tam znajdziecie również kompetencje RD i żelazne zasady jej wykorzystania zgodne z metodą harcerską. Dowiedziecie się, jakie działania proponować Radzie, żeby jej istnienie odpowiadało na naturalne potrzeby rozwojowe harcerzy. I najważniejsze! Za jakie działania może być w stu procentach odpowiedzialna Rada, a co powinno zostać w obszarze pełnej odpowiedzialności drużynowego.



**ZACZYTAJ SIĘ
W HARCERSTWIE**

Jeśli nie wiecie, jak wykorzystywać talenty i zainteresowania członków drużyny – zajrzyjcie do Narzędziownika!

A najlepiej do części poświęconej systemowi sprawności. Poznaście tam zasady gry, która toczy się pomiędzy harcerzami o to, kto ma więcej sprawności^[1] i dowiedziecie się jak to zrobić, żeby w drużynie panowała moda na ich zdobywanie.

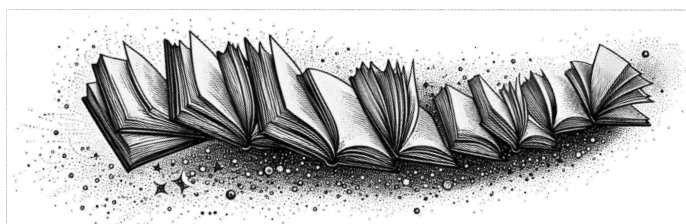
Jeśli nie wiecie, w jaki sposób pracować ze stopniami, aby nadały one stały rytm życiu drużyny – zajrzyjcie do Narzędziownika!

Czy gwizdanie na palcach, rozpalanie ognia bez zapalek lub posługiwanie się mapą może mieć coś wspólnego z pojawieniem się dążenia do wszechstronnego rozwoju osobistego, w tym także duchowego? Taki związek nie dla każdego jest oczywisty. A jednak! Kiedy harcerz od tego właśnie zaczyna swoją drogę, która po kilku latach doprowadzi go nie tylko do pragnienia, ale i realnej zdolności do samodzielnej pracy nad sobą^[2].

Jeśli nie wiecie, jak stworzyć plan pracy drużyny (lub wspierać w jego tworzeniu) – zajrzyjcie do Narzędziownika!

Znajdziecie tam moc dobrych praktyk do programowania pracy wychowawczej z wykorzystaniem stopni, sprawności, zastępów. A dodatkowo w środku numeru „Optonu” znajdziecie złote rady w planowaniu pracy!

hm. Judyta Komenda



[1] Marek Gajdziński, *Narzędziownik drużynowego*, Warszawa, 2023 rok, strona 221.

[2] Tamże, strona 168.

ANDRZEJKI

czyli wyzwanie metodyczne dla drużyn H i HS!

I po kilku miesiącach zaczęły się wreszcie pokazywać wyniki pracy. Coraz więcej symptomów wskazywało na to, że chłopcy stają się dzielnymi harcerzami. Pewną poprawę obyczajów mógł ocenić Andrzej w dostateczny sposób w czasie swoich imienin. Kilku pierwszych chłopców trzymało w ręku najwspanialszy bukiet jesiennych kwiatów.

Drużynowy zwrócił się do nich z niespokojnym pytaniem:

- Skąd, chłopcy, wzięliście kwiaty do tego bukietu?*
 - O, niech druh nie myśli nic złego. Już od czasu obozu my nigdy nie kradniemy. Wzięliśmy to od tych, którym kwiaty na pewno niepotrzebne. Z cmentarza Łyczakowskiego, z grobów.*
- Bardzo powoli i chropawo wyrabiali się na skautów chłopcy Andrzeja.*

Aleksander Kamiński, Andrzej Małkowski

CZAS START! PODEJMIJ WYZWANIE JAK ANDRZEJ MAŁKOWSKI I PRACUJ NAD SWOJĄ DRUŻYNĄ!

W trakcie obecnego roku harcerskiego sprawdź czy Twoja drużyna działa zgodnie z Harcerskim Systemem Wychowawczym i czy Ty jesteś przygotowany do pełnienia swojej funkcji. Jeżeli czegoś Ci brakuje, zaplanuj odpowiednie działanie.

DRUŻYNOWY MA STOPIEŃ INSTRUKTORSKI	PLAN PRACY DRUŻYNY OPARTY JEST O STOPNIE HARCERSKIE	PRZYNAJMNIEJ 50% ZBIÓREK ODBYWA SIĘ W KONTAKCIE Z NATURĄ	W DRUŻYNIE FUNKCJONUJE RADA DRUŻYNY
KĄŻDY CZŁONEK DRUŻYNY JEST W TRAKCIE ZDOBYWANIA STOPNIA HARCERSKIEGO	DRUŻYNOWY JEST PO KURSIE DRUŻYNOWYCH METODYKI, Z KTÓRĄ PRACUJE	DRUŻYNOWY MA PRZYNAJMNIEJ JEDNĄ OSOBĘ, DO KTÓREJ MOŻE PRZYJŚĆ PO POMOC	W DRUŻYNIE DBA SIĘ O ROZWÓJ ZASTĘPOWYCH – DZIAŁA ZASTĘP ZASTĘPOWYCH LUB INNA FORMA ICH WSPARCIA
W CIĄGU ROKU ZASTĘP REALIZUJE PRZYNAJMNIEJ DWA TROPY	ZASTĘPY MAJĄ SAMODZIELNE ZBIÓRKI (NP. 3x1, 2x2)	DRUŻYNA MA PRZYNAJMNIEJ 16 CZŁONKÓW DZIAŁAJĄCYCH W ZASTĘPACH	W DRUŻYNIE DZIAŁAJĄ ZASTĘPY NIEKOEDUKACYJNE
DRUŻYNA PODSUMOWUJE SWOJĄ PRACĘ NA OBOZIE	W DZIAŁANIU DRUŻYNY JEST SŁUŻBA	DRUŻYNA PRACUJE Z PRAWEM I PRZYRZECZENIEM, BOHATEREM DRUŻYNY W SPOSÓB OBRZĘDOWY	PRZYBOCZNY PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OTWARCIA PRÓBY PRZEWODNIKOWSKIEJ LUB MA STOPIEŃ INSTRUKTORSKI

ZASADY WYZWANIA

- Skompletuj BINGO, czyli 4 sąsiadujące ze sobą pola w pionie, poziomie lub na ukos.
- Zbierz ich jak najwięcej.

Wyzwanie powstało na bazie rekomendacji i zaleceń Rady Naczelnej ZHP dot. funkcjonowania Harcerskiego Systemu Wychowawczego w gromadach i drużynach. Wynikają one z przeprowadzonego w 2024 roku Badania Drużynowego „Jaśmin”.

OPTON INSTRUKTORSKI

Pismo PODKARPACKIEJ SZKOŁY INSTRUKTORSKIEJ „Semper Fidelis”

Redakcja:

phm. **Dominika Bąk** (Hufiec ZHP Nisko) red. naczelna; phm. **Damian Gądek**
(Hufiec ZHP Bieszczadzki Lesko); hm. **Judyta Komenda** (Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej);
hm. **Kornel Komenda** (Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej) redaktor techniczny, skład, łamanie;
phm. **Bogumiła Pikor** (Hufiec ZHP Nisko) korekta; phm. **Marek Popiel**
(Hufiec ZHP Tarnów, „Skaut”) konsultacje redakcyjne.

Adres Redakcji i Wydawca:

Chorągiew Podkarpacka ZHP im. Olgi i Andrzeja Małkowskich
ul. Hetmańska 9, 35-045 Rzeszów
tel. 17 853 67 31

Adres mailowy do Redakcji: dominika.bak@zhp.net.pl

Zarejestrowano w międzynarodowym systemie informacji
o wydawnictwach ciągłych i oznaczono symbolem ISSN 2956-9842.

Wszelkie prawa zastrzeżone ©2024.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich — wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.

Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.



Współfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018-2030

